

Wojna nie schłodziła jeszcze gospodarki

Gorączka cen i płac

Płace rosną w tempie ponad 12 proc., a tzw. inflacja producenta sięga 20 proc. Takich wyników za marzec nikt się nie spodziewał. – Gospodarka pędzi, ale czeka ją nagłe hamowanie – mówią eksperci

Dariusz Brzostek
Patrycja Maciejewicz

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przeciętne wynagrodzenie w firmach wyniosło 6665 zł brutto. Jest to o 12,4 proc. więcej niż rok wcześniej. A więc realnie średnia krajowa rośnie – inflacja wyniosła bowiem „tylko” 11 proc. Warto przy tym dodać, że za mniej niż średnią krajową pracuje dwie trzecie Polaków. Choć wiele osób może po prostu cieszyć się z niewidzianych od lat podwyżek, w zestawieniu z innymi danymi z gospodarki układa się to w niepokojący obrazek – narastającej spirali płacowo-cenowej. Zjawisko to pojawia się, gdy w reakcji na wzrost cen w sklepach domagamy się podwyżek płac, a te dodatkowo napędzają inflację.

Doszły premie, nagrody jubileuszowe
Ekonomiści spodziewali się wzrostu, ale o 10 proc. Skąd tak duża różnica? Powody podaje sam GUS: wypłaty premii, nagród jubileuszowych i kwartalnych, płatności za nadgodziny, podwyżki regularnych pensji, ale i wypłaty odpraw emerytalnych. Ekonomiści rynkowi zwracają jednak uwagę, że marcowe da-

ne mogą odzwierciedlać sytuację sprzed wojny. – Temperatura na rynku pracy od wielu miesięcy była wysoka. Negocjacje płacowe toczyły się zapewne wcześniej i teraz nastąpiła ich realizacja – mówi Grzegorz Maliszewski, główny ekonomista Banku Millennium. – Wojna w Ukrainie nie osłabiła siły negocjacyjnej pracowników w sprawach płacowych z pracodawcami – stwierdzają analitycy banku Pekao. A ich koledzy z PKO BP dodają: Płace uciekają coraz wyższej inflacji, co może wskazywać na powstawanie spirali płacowo-cenowej. Analizę sytuacji utrudnia jednak to, że w różnych branżach mogą zachodzić przeciwne zjawiska. Np. napływ Ukrainek do Polski może zbijać płace w gastronomii, hotelarstwie. Ale z kolei wyjazd Ukraińców, którzy pracowali na budowach czy byli kierowcami w Polsce, może tylko spotęgować napięcia i podbić pensje w tych zawodach.

Koszty produkcji rosną
Warto pamiętać, że kilkunastoprocentowe zwyżki to rosnące koszty działania firm. A płace nie są przecież jedyne. GUS podaje co miesiąc dane o tzw. inflacji producenta, czyli indeks cen produkcji – po ile firmy sprzedają swoje towary odbior-

com: kooperantom, hurtownikom, dystrybutorom. W marcu wskaźnik ten wyniósł aż 20 proc. Takich wartości nie widzieliśmy od lat 90. – Widać w tym efekt wojny i wzrost cen nośników energii, nie ulega jednak wątpliwości, że rosną też inne koszty, a potem są przenoszone na konsumentów – mówi Maliszewski. W większym stopniu dotyczy to towarów niż usług, bo z nich rezygnujemy w pierwszej kolejności. – Sumuje się to w jeszcze większą gorączkę inflacyjną. Wojna i wysokie ceny paliw to tylko jeden z czynników. Mamy nowe zaburzenia w łańcuchach dostaw, nie tylko z Azji – zaznacza Piotr Bielski, ekonomista Santander. – Pytanie, na ile szybko pojawi się wyhamowanie produkcji w przemyśle, która teraz rośnie zaskakująco szybko. Widzę ryzyko takiego scenariusza, że rozpędzona gospodarka będzie hamować, a inflacja siłą rozpędu będzie jeszcze rosła. To nie jest dobra mieszanka – kręci głową. Gospodarka wyhamuje z kilku powodów: wojny w Ukrainie, słabnącej koniunktury na świecie, ale też z powodu dokonanych już podwyżek stóp procentowych. – Część z nas zaczęła myśleć o ograniczaniu wydawania pieniędzy. Widać to w wynikach ankiet, w których pyta się o plany poważniejszych zakupów – mówi ekonomista Banku Millennium. Międzynarodowy Fundusz Walutowy obniżył właśnie prognozę wzrostu PKB Polski w tym roku do 3,7 proc. z oczekiwanych dotąd 4,6 proc. ●

Kultura

MUNIEK STASZCZYK: SZCZEKAMY, JESTEŚMY, ŻYJEMY



– Jestem polski do bólu. Ale nie chcę gadać jak boomer – mówi Muniek Staszczuk. Opowiada o swoim długim powrocie na scenę, sile rock and rolla i o tym, na kogo szczeka na „Hau! Hau!”, nowej płycie T.Love ▶ 16-17

FOT. JACEK POREMBA

Macron – Le Pen

Ostatnia prosta

On kocha „załamanych i zrujnowanych”, ona „rosyjskiego bankiera”. Czy debata telewizyjna coś zmieniła w sympatiach wyborców? ▶ 6-7



FOT. JEAN-FRANÇOIS DUBAIS/FRANCIS MOR/AP

Nauka

Emocje świń rozszyfrowane

W przyszłości odkrycie może posłużyć do poprawienia dobrostanu świń przetrzymywanych w hodowlach ▶ 19

Gospodarka

Milionerzy z metrażem

Ceny nieruchomości ciągle rosną. To sprawia, że wielu posiadaczy mieszkań staje się – często zupełnie bezwiednie – milionerami ▶ 12

Olga Szpunar

Kurator w trosce widzi „rugowanie polskości”

Fala uciekających przed wojną Ukraińców napelniła rodzime antypolskie środowiska nadzieją na wyrugowanie choć trochę polskości. Postulują zaprzestanie uczenia polskiej historii i literatury, pod pretekstem dbałości o odczucia Ukraińców. Nie ma zgody na rezygnację z polskości! – napisała na Twitterze małopolska kurator oświaty Barbara Nowak.

O co jej chodzi? Można zgadywać, że chodzi o krytykę postawienia ukraińskich ósmoklasistów pod ścianą: jeśli nie napiszą egzaminu kończącego podstawówkę (po polsku i z polskich lektur), będą musieli powtarzać klasę; jeśli napiszą słabo, zamiast do dobrych liceów, pójdą do zawodówek. Nawet ci najzdolniejsi.

Organizacje pozarządowe, nauczyciele i wykładowcy podpisali się pod listem do premiera, w którym zwracają uwagę, że pomysł jest fatalny.

Mateusz Morawiecki został poproszony w nim o udzielenie – po chińsku – odpowiedzi na pytanie: „Jak długo trwa kadencja Sejmu?”. Przykład miał pokazać, jak absurdalne jest wymaganie, by ukraiński uczeń po dwóch miesiącach nauki w polskiej szkole napisał po polsku egzamin, do

którego jego polscy koledzy przygotowywali się latami.

Sygnatariusze zaapelowali o zwolnienie uczniów z Ukrainy z tego egzaminu i wymyślenie innych zasad, na podstawie których mogliby oni otrzymać świadectwo ukończenia szkoły podstawowej i brać udział w rekrutacji do szkół średnich. Minister edukacji Przemysław Czarnek nazwał apel „antypolskim stanowiskiem”.

Kurator Nowak pisze, że antypolskie środowiska pod pretekstem dbałości o uczucia Ukraińców chcą wyrugować ze szkół polską literaturę. Przykładów nie podaje, bo ich nie ma. Nikt nie mówi o zmienianiu polskiej listy lektur pod ukraińskie dzieci. Chodzi o to, by uczniowie, którzy dwa miesiące temu siedzieli w ciemnych piwnicach i uciekali przed bombami, nie musieli teraz zdawać egzaminu.

Kurator Nowak pisze też o zaprzestaniu uczenia polskiej historii. Znow bez przykładów, trudno orzec, do czego konkretnie się odnosi. Być może do – na razie cicho pojawiających się w szkole – pytań, jak uczyć trudnej polsko-ukraińskiej historii, by nie podzielić klasy. Gdyby Barbara Nowak nie była znana ze skrajnych przekonań, można by od niej oczekiwać, że z racji swojego stanowiska zainicjuje taką dyskusję.

Dla Barbary Nowak dostrzeżenie tych problemów i troska o ukraińskich uczniów jest „stanowiskiem antypolskim” i „rugowaniem polskości”.

Pani kurator, a gdyby tak polscy uczniowie musieli uciekać przed wojną i niedługo po ucieczce, w obcym kraju, kazano by im zdawać egzamin w obcym języku? Na przykład niemieckim? Czy też stałaby pani na stanowisku, że to dla polskich dzieci najlepsze rozwiązanie? ●

Andrzej rysuje



Windsor Jubilatka z kucykami



Królowa Elżbieta II w otoczeniu kwitnących magnolii pozuje do zdjęcia ze swoimi kucykami Fell Bybeck i Bybeck Katie. Zdjęcie opublikowano w czwartek 21 kwietnia, czyli w dniu 96. urodzin królowej, jednak zrobiono je w marcu tego roku.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Netflix nurkuje

PROC.

O tyle spadł w środę kurs Netflixu na amerykańskiej giełdzie po informacji, że stracił 200 tys. abonentów

Czytaj ► Wyborcza.biz

Już nie rosyjska, ale „bardzo ostra” Musztarda poprawna politycznie

Klienci w ramach solidarności z narodem ukraińskim przestali kupować rosyjskie towary. Społeczny ostracyzm dotyczy wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z Rosją, jest pochodzenia rosyjskiego lub zostało wyprodukowane w tym kraju. Ba, klientom źle kojarzą się towary, które mają przymiotnik „rosyjski” w nazwie. Zwracali więc sprzedawcom uwagę na „pierogi ruskie” czy „musztardę rosyjską”.

Jako pierwszy zareagował WSP „Społem”, znany producent majonezów i musztard. Jeden z jego flagowych produktów – „Musztarda kielecka rosyjska” – niemal z dnia na dzień zmienił nazwę. Teraz ma etykietę „Musztarda kielecka ostra”. Zmiana nazwy przypadła do gustu klientom.

Podobną drogę obrała firma Prymat, producent rzekomo najostrzejszej z musztard. Miernikiem pikantności ma teraz być przymiotnik „bardzo ostra”. Dział marketingu tłumaczy, że za zmianą stoi „chęć sprawienia, aby produkt kojarzył się wyłącznie z dobrym smakiem”.



Po agresji na Ukrainę okazało się, że wiele osób ma awersję do litery „Z”, którą rosyjscy żołnierze malują na czołgach, pojazdach opancerzonych czy samochodach ciężarowych.

Z tego powodu jeszcze w marcu brzeska spółka Zasada Trans Spedition zmieniła logo, mówiąc wprost, że przyczyną są złe skojarzenia.

Na podobny gest zdecydowały się inne firmy, m.in. znany szwajcarski ubezpieczyciel Zurich. Logo tej firmy – stylizowana litera „Z” – błyskawicznie zniknęło ze wszystkich kanałów w mediach społecznościowych. ●

Dariusz Brzostek

Jutro w „Wyborczej”

Ale Historia

Mord na miarę dziejów

Choć może bez swojej woli, Wojciech wszedł w wir wydarzeń kształtujących ówczesną Europę. Gdyby 1025 lat temu Prusowie nie zamordowali biskupa Pragi, historia państwa piastowskiego potoczyłaby się inaczej.



Wolna Sobota

Makłowicz kiedyś przeprosi

Tu nie chodzi o kulinarną zabawę. Za każdą rekomendacją, za każdym ujęciem z telewizyjnego programu Makłowicza kryje się śmierć jakiegoś zwierzęcia. **Rozmowa z Sylwią Spurek**

REKLAMUJEMY SIĘ
TYLKO W WOLNYCH
MEDIACH

ski team®

Rowery

Hybrydowe, MTB,
Full Suspension,
Gravel, Szosowe,
Miejskie, Turystyczne,
Trekkingowe

Damskie, Męskie,
Dziecięce

CUBE

KOLEKCJA 2022
DOSTĘPNA OD RĘKI!!!

SETKI MODELI ROWERÓW CUBE

Także hybrydowych!
Odzież i akcesoria



ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek - Sobota **10:00 - 21:00**

Wszystkie Niedziele **11:00 - 18:00**



Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b | WARSZAWA: ul. Wolska 19/25
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | KATOWICE: CH 3 Stawy



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów

Blokada bastionu obrońców

Podczas czwartkowej narady z ministrem obrony Siergiejem Szojgu Władimir Putin nakazał mu odstąpić od prób zdobycia zakładów metalurgicznych w Mariupolu, w których bronią się ukraińscy żołnierze. Szojgu obwieścił „wyzwolenie” miasta.

Maciej Czarnecki

Szojgu zameldował, że miasto zostało „wyzwolone”, zaś Putin pogratulował mu operacji. Tak naprawdę polegała ona na bestialskim zrównaniu większości gmachów z ziemią i wcale nie dobiegła jeszcze końca, co podkreślają ukraińskie władze.

Obrońcy zorganizowali swój bastion w tunelach ogromnych zakładów metalurgicznych Azowstal, w których kryje się także ok. 1 tys. cywili – głównie są to kobiety, dzieci i osoby starsze. Według mera Wadyma Bojczenki w całym Mariupolu – a raczej jego ruinach – przebywa jeszcze ok. 100 tys. mieszkańców.

Blokada terenu

Podczas transmitowanej w telewizji narady Szojgu ocenił, że rosyjskie wojsko potrzebowałoby trzech-czterech dni, by przejąć kontrolę nad hutą. Zapewnił, że „pozostający tam nacjonaliści i zagraniczne bataliony są bezpiecznie zablokowane”. Putin nakazał mu powstrzymać szturm. Stwierdził, że byłoby to niepraktyczne, i zamiast tego nakazał całkowitą blokadę terenu, by „nawet mucha stamtąd nie wyleciała”.

– W tym przypadku musimy myśleć – to znaczy zawsze musimy myśleć, a w tym przypadku nawet jeszcze bardziej – o zachowaniu życia i zdrowia naszych żołnierzy i dowódców. Nie ma potrzeby schodzić do katakumb i czołgać się pod ziemią w tych zakładach przemysłowych – powiedział Putin. – Tak jest – odparł Szojgu.

Do oświadczeń Kremla, który przecież do ostatnich dni przed inwazją zapewniał, że nie zaatakuje Ukrainy, należy podchodzić z ogromną rezerwą. Ale słowa Putina mogą wskazywać, że po zmasowanych bombardowaniach zakładów uznał, że po prostu lepiej wziąć je dłuższym oblężeniem.

Jeśli chodzi o wypowiedź o żołnierzach i dowódcach, to Kreml od początku wojny udowadnia, jak niewiele dla niego znaczą, posyłając ich do nieprzygotowanych ofensyw bez odpowiedniego rozpoznania i zabezpieczenia. Musi się jednak liczyć z fatalnym morale w armii, o którym donoszą wywiady zachodnie i ukraińskie.

Wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk kolejny raz zaapelowała do Moskwy o utworzenie korytarzy humanitarnych dla cywili chroniących się w hucie.

Poinformowała, że w środę z Mariupola udało się wyjechać czterem autobusom z mieszkańcami. Evakuowani spędzili noc w Berdiańsku i zmierzają do Wasyliwki. „Oczekujemy na nich wkrótce w Zaporozżu” – napisała wicepremier w oświadczeniu na Telegramie.

Jednak szersze ewakuacje się nie powiodły. Ukraina była gotowa podstawić blisko setkę autobusów. „Z uwagi na brak kontroli nad ich własnymi wojskami na miejscu oku-

panci nie byli w stanie zapewnić odpowiedniego wstrzymania ognia” – poinformowała jednak Wereszczuk.

Runda negocjacji

Mimo to Kijów nadal próbuje negocjować z Rosjanami bezpieczne opuszczenie miasta. W tym celu do Mariupola są gotowi udać się Dawid Arachamija, parlamentarny przywódca partii Sługa Ludu Wołodymyra Zełenskigo, i Mychajło Podolak, prezydencki doradca.

„Tak. Bez żadnych warunków. Jesteśmy gotowi na specjalną rundę negocjacji w samym Mariupolu. Jeden na jednego. Dwóch na dwóch. Żeby ocalić naszych ludzi, Azowa, wojsko, cywili, dzieci, żyjących i rannych. Każdego. Bo są nasi. Bo są w moim sercu. Na zawsze” – napisał w środę na Twitterze Podolak.

Zełenski powiedział w czwartek, że jego wojska nie mają wystarczających ilości ciężkiej broni, by pokonać Rosjan w Mariupolu. Oce-

nił, że istnieją dwie drogi do zakończenia konfliktu: jedna z wykorzystaniem ciężkiego uzbrojenia, druga dyplomatyczna, tyle że dotąd Rosjanie „nie są na nią gotowi”.

Kremlowi zależy na 430-tysięcznym przed wojną Mariupolu ze względów zarówno propagandowych, jak i strategicznych. Największy port nad Morzem Azowskim jest kluczowy dla kontroli nad korytarzem lądowym między Donbasem a anektowanym przez Rosję w 2014 r. Krymem.

W dramatycznym apelu do świata opublikowanym na Facebooku w środę rano dowódca broniącej Mariupola 36. Samodzielnej Brygady Piechoty Morskiej Siergiej Wołyną ocenił, że rosyjskie wojska mają przewagę liczebną 10 do 1. Zapewnił, że jego ludzie będą walczyć do końca. Zaapelował jednak do światowych przywódców o ewakuację do państw trzecich rannych żołnierzy i cywili.

Rosjanie oferowali obrońcom zakładów złożenie broni i poddanie się w zamian za zachowanie życia. Ich ultimatum pozostało jednak bez odzewu. Mimo to Putin powtórzył je podczas rozmowy z Szojgu.

Syryjscy i libijscy najemnicy

Rosjanom udało się poczynić niewielkie postępy w Donbasie i wejść do kilku miasteczek na linii frontu. Na nagraniu w mediach społecznościowych, którego autentyczność zwerifikowała stacja CNN, widać rosyjskie oddziały w miejscowości Rubiżne. Już wcześniej pojawiły się informacje o zdobyciu przez nie 18-tysięcznego miasteczka Kreminna. Ukraińcy stawiają jednak zacięty opór.



• Zdjęcie satelitarne pokazujące teren zakładów metalurgicznych Azowstal w Mariupolu, 9 kwietnia 2022 r. FOT. MAXAR TECHNOLOGIES / AP

Putin pochwalił się pociskiem Sarmat

Czy to rosyjska wunderwaffe?

Nowy pocisk o wadze 208 ton został wystrzelony z szachty na kosmodromie Plesieck pod Murmańskiem i jak zapewnia dowództwo wojsk rakietowych – jego ćwiczebne głowice trafiły w cel na oddalonym o 5,6 tys. km poligonie Kura na Kamczatce.

Próbę pocisku ogłoszono w Moskwie wielkim sukcesem. Jak zapewnił Władimir Putin, Sarmat, który może przenosić naraz dziesięć głowic jądrowych o mocy 750 kiloton każda, jest nieuchwytny dla wszelkich systemów obrony przeciwrakietowej, nie ma i jeszcze długo nie będzie mieć odpowiedników na świecie. Nowa rosyjska wunderwaffe zdaniem Putina „zmusi do zadumy tych, którzy we wrzawie wścieklej i agresywnej retoryki próbują grozić Rosji”.

Sarmat ma być szczególnie groźny ze względu na swój ogromny zasięg – do 18 tys. km (według nie-rosyjskich źródeł – 13 tys.). Putin i jego generalowie zapewniają, że dzięki temu jest w stanie uderzyć w „potencjalnego przeciwnika”, czyli USA, z każdego kierunku – w tym od południa, gdzie Amerykanów nie chronią ich systemy przeciwrakietowe.

Sam Putin jeszcze cztery lata temu, gdy wystąpił z militarystycznym orędziem do parlamentu, pokazywał kreskówkę, na której superrakieta wystrzelona pod syberyjskim Krasnojarskiem przelatuje nad biegunem południowym, a potem raz i w celu na Florydzie, gdzie znajduje się posiadłość ówczesnego prezydenta USA Donalda Trumpa.

Z tego wynikało, że doradcy przywódcy Rosji nie

potrafią policzyć, że wariant trajektorii Krasnojarsk – biegun południowy – Miami byłby niemal dwa razy dłuższy, niż wynosi maksymalny zasięg Sarmata, więc jego lot do Ameryki nad Antarktydą jest tylko pustym straszakiem przeznaczonym dla lekkiej publiczności.

Sarmat, jak spekuluje się w Moskwie, może się stać nośnikiem dla innej teoretycznie bardzo groźnej wunderwaffe – pocisku Awangard (wciąż jest w fazie prób), który rzekomo potrafiłby, lecąc z prędkością 21 razy szybszą od dźwięku, wykonywać skomplikowane manewry, co rzeczywiście uczyniłoby go niezauważalnym i nieuchwytnym dla wszystkiego, czym Amerykanie mogliby się bronić przed atakiem rakietowym. •

Wacław Radziwinowicz

W Popasnej zaobserwowano niewielką liczbę najemników, których Rosja sprowadziła z Syrii i Libii. Jeden z europejskich urzędników powiedział niedawno reporterom, że do Ukrainy przyjechało 10-20 tys. takich obcokrajowców.

„Rosyjskie siły kontynuują duże ataki ze wsparciem sił powietrznych i artylerii, ale nadal też rozbudowują logistykę i koordy-

nację łańcuchów dowodzenia, które są niezbędne do większej ofensywy. Jednak na razie Rosjanie nie osiągnęli większych przełomów ani też nie zademonstrowali nowych zdolności do przeprowadzania z powodzeniem wielu jednoczesnych natarć” – czytamy w najnowszej analizie amerykańskiego think tanku Institute for the Study of War (ISW). •

W PONIEDZIAŁEK I WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

Wiosenny atlas ptaków Polski

W poniedziałek część 1., we wtorek część 2.

SPECJALNE
DODATKI



Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

**Hurtigruten – wzdłuż
norweskich fiordów do Arktyki**

Odkryj fiordy Norwegii podróżując pociągiem i najpiękniejszą na świecie drogą morską statkiem Hurtigruten do miejsc, gdzie latem nawet o północy świeci słońce.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa - Oslo. Zwiedzanie stolicy Norwegii. **Dz. 2** Przejazd pociągiem przez największy płaskowyż Europy, następnie stynną kolej widokową Flåmsbanen oraz rejs po najpiękniejszym norweskim fiordzie Nærøfjorden. **Dz. 3** Trasa Stalheimskeiva i zwiedzanie Muzeum Ludowego w Stalheim, a następnie przejazd do Bergen. **Dz. 4** Bergen. Zwiedzanie miasta i początek wspaniałego rejsu na pokładzie statku Hurtigruten. **Dz. 5** Ålesund - perła secesyjnej architektury. Rejs wzdłuż fiordu Geirangerfjord. **Dz. 6** Trondheim. Zwiedzanie miasta oraz katedry Nidaros - najważniejszego centrum pielgrzymkowego w pierwszej stolicy Norwegii. **Dz. 7** Bodø. Przekroczenie koła podbiegunowego i rejs po Lofotach wzdłuż majestatycznego fiordu Trollfjorden. **Dz. 8** Tromsø - wrota Arktyki. Zwiedzanie miasta: starówka, Katedra Arktyczna i Muzeum Polarne. **Dz. 9** Honningsvåg. Przylądek Północny Nordkapp - 71 stopień szerokości geograficznej północnej i rejs po Morzu Barentsa. **Dz. 10** Kirkenes. Powrót do Warszawy.

10 dni | Wylot z Warszawy 11/07 2023 | **16.998,-**



Nowość

Rejs po Karaibach
05/05/2022 godz.17:00
Rejestracja na stronie
www.albatros.pl



Transylwania i jej perły kultury
Ciągące się kilometrami lasy, majestatyczne góry, średniowieczne miasta, wspaniałe zamki i pałace oraz niesamowite opowieści związane z hrabią Drakulą.

Program wycieczki: **Dz. 1** Warszawa - Bukareszt. Zwiedzanie miasta oraz powitalna kolacja w lokalnej restauracji. **Dz. 2** Bukareszt - Sybin. Pałac Parlamentu, czas wolny a następnie przejazd do Sybina. **Dz. 3** Sybin - Hamba - Sibiel - Sybin. Spacer po mieście a następnie czas wolny. Wycieczka fakultatywna na pszczelą farmę z kolacją ze specjalnymi kuchni rumuńskiej. **Dz. 4** Sybin - Alba Iulia - Turda - Sighisoara. Cytadela Habsburgów i kopalnia soli w Turdzie. **Dz. 5** Sighisoara. Zwiedzanie miasta Sighisoara i wycieczka fakultatywna do winnicy z degustacją wina i kolacją. **Dz. 6** Sighisoara - Saschiz - Viscri - Braszów. Wizyta w warsztacie garncarskim i wiejska sielanka w Viscri. **Dz. 7** Braszów - Bran - Braszów. Zwiedzanie Braszowa i Zamku Drakuli w Bran wraz z kolacją w zamku. **Dz. 8** Braszów - Sinaia - Bukareszt. Zamek Peles i powrót do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 03/10 2022

4.898,-



W poszukiwaniu Tajemnic Majów – od Panamy do Gwatemali
Jedna wyprawa - moc atrakcji! Zwiedzanie Panamy, Kostaryki, Hondurasu, Salvadora, Nikaragui i Gwatemali. Piękno przyrody i fascynująca cywilizacja Majów.

Zobaczymy Kanał Panamski - wspaniałe osiągnięcie techniki inżynierijnej oraz Panama City, gdzie nowoczesne drapacze chmur sąsiadują ze starą kolonialną zabudową. Odwiedzimy plantacje kawy i czekolady oraz największą atrakcję Kostaryki czyli P.N. Tortuguero z rezerwatem żółwi zielonych. Spacerując po wiszących mostach wśród lasu deszczowego, położonego u stóp wulkanu Arenal, dostrzeżemy liczne gatunki ptaków i zwierząt, zamieszkujących te tereny. Punktem kulminacyjnym wyprawy będzie zwiedzanie imponujących pozostałości miast Majów, wpisanych na listę UNESCO: Copán, Quirigua i najlepiej zachowany Tikal z najwyższymi piramidami, wspaniałymi świątyniami i pałacami. Tutaj zanurzymy się w świat tej fascynującej cywilizacji, poznamy ich styl życia, wierzenia i obrzędy. Podróż zakończymy rejssem po jeziorze Atitlán.

19 dni | Wylot z Warszawy 23/11 2022

19.998,-



Opera w Weronie
Spełnij marzenie o wieczorze operowym w słynnej werońskiej Arenie. Wybierzemy się na światowej klasy opery oraz koncert w starożytnym rzymskim amfiteatrze. W ciepły letni wieczór opera pod gołym niebem to prawdziwa uczta dla melomana.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Mediolanu. Wizyta w Bergamo i czas wolny. Nocleg w okolicy Werony. **Dz. 2** Średniowieczne miasto Borghetto, Jezioro Garda i wieczór z operą. **Dz. 3** Wizyta w winiarni (dodatkowo płatna). Werona - zwiedzanie i czas wolny. Wieczór z operą. **Dz. 4** Jezioro Como i powrót z Mediolanu do Warszawy.

4 dni | Wyloty z Warszawy
Nabucco i Traviata 30/06 2022
Roberto Bolle Ballet i Carmen 19/07 2022
Aida i Nabucco 27/07 2022

3.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW12

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Wybory we Francji

Potyczka o „rosyjskiego bankiera”

Po telewizyjnej debacie Emmanuela Macrona z Marine Le Pen na trzy dni przed drugą turą wyborów prezydenckich przeważa opinia, że nie zdołali oni zmienić swego wizerunku. Ona - polityka mało kompetentnego, on - aroganckiego. Na kogo postawią w niedzielę Francuzi?

Piotr Moszyński

PARYŻ

Według sondażowni Elabe, która przeprowadziła badanie na temat pierwszych reakcji widzów na srodowy pojedynek kandydatów na szefa francuskiego państwa, na pytanie, kto okazał się bardziej przekonujący, 59 proc. respondentów wskazało Emmanuela Macrona, a 39 proc. Marine Le Pen.

Również sondaże dotyczące wyniku drugiej tury wyborów ciągle typują urzędującego prezydenta na zwycięzcę. Dotąd żaden nie dał palmy pierwszeństwa Le Pen.

Co więcej, w tych publikowanych jeszcze przed debatą notowania Macrona wykazywały powolną, ale wyraźną tendencję wzrostową – rzędu 12-13 punktów procentowych, gdy jeszcze tydzień wcześniej była mowa o zaledwie 4 punktach.

Debaty pomiędzy turami rzadko prowadziły we Francji do zmiany tendencji wskazywanych przez sondaże. Zdaniem wielu komentatorów tak będzie i teraz, gdyż spora część opinii publicznej może mieć odczucie, iż debata zakończyła się remisem, który niewiele zmienia.

Ton reakcji na nią zależy oczywiście od obozu politycznego.

Partia Macrona: Le Pen nie chce drażnić rosyjskiego bankiera

Christophe Castaner, przewodniczący klubu poselskiego partii Macrona République en marche (LREM), ostro skrytykował propozycję Le Pen, żeby przekształcić Unię Europejską w „europejski sojusz narodów”. Uznał, że w praktyce oznacza to wolę wyjścia z UE i przeciwstawił tej koncepcji postawę LREM: – My chcemy nadal budować silną Francję w silnej Europie.

Szefowa resortu przemysłu Agnès Pannier-Runacher nawiązała zaś do jednej z najmocniejszych i najbardziej kłopotliwych dla przywódczyni skrajnej prawicy wymian zdań w debacie: „Pani Le Pen twierdzi, że udziela pełnego poparcia narodowi ukraińskiemu. W rzeczywistości wraz ze swoją grupą w Parlamencie Europejskim nie głosowała



• Telewizjów zapytano, kto okazał się bardziej przekonujący w srodowej debacie. 59 proc. respondentów wskazało Emmanuela Macrona, a 39 proc. Marine Le Pen FOT. LUDOVIC MARIN/AP

ani za pomocą finansową dla Ukrainy, ani za nowym pakietem sankcji [przeciwko Rosji]. Nic dziwnego, nie mogła drażnić swojego rosyjskiego bankiera”.

Mówił o tym i Macron, zarzucając rywalce, że – gdyby została prezydentem – nie byłaby niezależna i nie mogłaby skutecznie bronić interesów Francji w rozmowach z Rosją, gdyż w istocie nie rozmawiałaby wtedy z rosyjskim państwem, tylko ze swoim „rosyjskim bankierem”.

Ten wątek debaty jest szeroko komentowany także przez samych Francuzów i zdecydowanie przeważa opinia, że Le Pen nie była w stanie przekonująco się bronić. Jedną z komentatorek telewizyjnych podkreśliła, że uzmysłowiła wszystkim, którzy naprawdę rozumieją działanie państwa i troszczą się o nie, jak groźna byłaby sytuacja, gdyby na jego czele stanęła osoba tak uwikłana w zależności od obcego mocarstwa.

Partia Le Pen: załamani i zrujnowani – tych lubi Macron

Otoczenie Marine Le Pen z jej partii Zjednoczenie Narodowe (RN) unika natomiast tego tematu jak może, skupiając się głównie na krytyce jednej ze sztandarowych reform, które próbuje przeprowadzić Macron – zmianach w systemie emerytalnym. M.in. chodzi o podniesienie wieku, w którym można przejść na emeryturę, otrzymując jej pełny wymiar, z 62 do 64 lub 65 lat.

Le Pen przestraszyła się, że – podobnie jak w poprzedniej debacie z Macronem pięć lat temu – wypadnie agresywnie i nieźbornie. To ją sparaliżowało

Wiceprezes RN (a w życiu prywatnym partner Marine Le Pen) Louis Alliot przestrzega, że będzie to oznaczać więcej wypadków przy pracy, więcej chorób zawodowych, a zatem więcej wydatków i więcej rodaków uzależnionych od opieki.

„Załamani i zrujnowani – oto jakich Francuzów lubi Macron” – konkluduje Alliot.

Lewica: gdyby nuda mogła zabijać...

Wszyscy są ciekawi, jak zareaguje teraz przywódca radykalnie lewicowej partii Francja Niepokorna (LFI) Jean-Luc Mélenchon.

W pierwszej turze zajął on trzecie miejsce, zdobywając głosy 7,7 mln Francuzów, czyli 21,95 proc., niewiele mniej niż Marine Le Pen. Wezwał swoich wyborców, żeby żaden nie poparł jej w drugiej turze.

Ale sondaże wskazują, że jedna trzecia zamierza jednak to zrobić. I mniej więcej tyle samo chce głosować na Macrona. Pozostali nie wybierają się do urn lub wrzucą białą kartkę. Decyzje elektoratu LFI mogą mieć duże znaczenie dla ostatecznego wyniku wyborów.

Na razie z tego środowiska napływają głównie opinie, że srodowa debata była nudna. Sam Mélenchon napisał na Twitterze, że był to stracony czas, a Francja „zasłużyła na coś lepszego”. Dodał, że z niecierpliwością czeka na czerwcowe wybory parlamentarne, które nazywa „trzecią turą” prezydenckich. Chciałby wtedy skonstruować większość parlamentarną i zostać premierem w kohabitacji z nowo wybranym prezydentem.

Szefowa klubu poselskiego LFI Mathilde Panot też użyła Twittera, by napisać: „Gdyby nuda mogła zabijać, debata Macron – Le Pen okazałaby się cmentarzem”.

Zdania o debacie w konserwatywnej partii Republikanie (LR) są podzielone.

Szef jej klubu poselskiego Damien Abad dostrzegł w niej „oczywistą różnicę poziomu i wartości” między kandydatami i zapowiedział, że 24 kwietnia zagłosuje na Emmanuela Macrona.

Natomiast jego nieco bardziej prawicowy partyjny kolega, mer Chalon-sur-Saône Gilles Platret mówił o starciu „samozadowolenia z niekompetencją”. I uznał, podobnie jak Jean-Luc Mélenchon, że „Francja zasłużyła na coś lepszego”.

Macron i Le Pen sprawili kilka niespodzianek

Zdaniem komentatorów i Macron, i Le Pen sprawili w debacie kilka niespodzianek, zachowując się zupełnie nie tak, jak przewidywano.

Spodziewano się np., że Marine Le Pen będzie ostro atakować rywala w kwestii bilansu jego rządów. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło, a w każdym razie w słabym natężeniu. Powstało wręcz wrażenie, że tak się przestraszyła, iż – podobnie jak w poprzedniej debacie z Macronem pięć lat temu – wypadnie agresywnie i nieźbornie. To ją sparaliżowało. Cały czas czyniła wysiłki, by być uprzejmą i się uśmiechać, aż wyglądało to po prostu sztucznie i ograniczyło jej możliwości przypuszczenia ataku z prawdziwego zdarzenia.

Z kolei po Macronie spodziewano się, że będzie robić wszystko, by nikt nie znalazł w jego zachowaniu potwierdzenia obiegowej opinii, że jest arogancki i potrafi traktować przeciwnika z góry i pogardliwie. Tymczasem takich wysiłków nie było widać. Wiele przybieranych przez niego póz odebrano właśnie jako wyraz lekceważenia lub skłonności do „profesorskiego” wykładania swoich racji.

Dopiero suma tych wszystkich czynników może wpłynąć na niedzielne decyzje Francuzów przy urnach.

Oba sztaby wyborcze będą na pewno w napięciu śledzić wyniki sondaży przeprowadzanych już po debacie, by zobaczyć, czy wpłynęła ona na utrzymanie, czy na odwrócenie dotychczas wykazywanych tendencji korzystnych dla Emmanuela Macrona. Jednak zdaniem specjalistów od badań opinii publicznej gwałtowne odwrócenie głównego trendu jest mało prawdopodobne. ●

Marta Kiełczewska-Konopka

PARYŻ

Jedynie nowoczesność (rewitalizowanego) wystroju wnętrza budzi kontrowersje. Pomimo pewnych opóźnień wszystko wskazuje na to, że zgodnie z planem w 2024 r. świątynia znów przyjmie turystów i wiernych.

W wysokim na blisko 70 m wnętrzu ważący 1,2 tys. ton las rusztowań ze stali i aluminium.

U góry biała plandeka zabezpiecza wnętrze katedry. W dole uwija się 150 rzemieślników w niebieskich i białych kombinezonach z kaskami na głowach i drugie tyle osób odpowiedzialnych za logistykę, bezpieczeństwo i koordynację prac w katedrze.

Trzy lata temu pożar strawił jej średnowieczną więźbę dachową, dach i wysoką na 93 m XIX-wieczną iglicę, która płonąć, runęła i zniszczyła w trzech miejscach sklepienie krzyżowo-żebrowe. Ucierpiała na tym struktura gotyckiej architektury, w której elementy konstrukcji wspierają się nawzajem.

Pewność, że uda się ocalić ten 850-letni zabytek wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO uzyskano dopiero we wrześniu zeszłego roku, po zakończeniu fazy jego konsolidacji. Polegała na podtrzymaniu 28 luków przyporowych, zdemontowaniu ważącego 500 ton metalowego rusztowania, wzniesionego przed pożarem wokół iglicy w celu jej odremontowania, a także oczyszczeniu nawy i transeptu ze zgłiszczy.

Te niezbędne dla wzmocnienia osłabionej katedry prace kosztowały 150 mln euro.

Rekonstrukcja zgodnie z oryginałem

– Nad właściwą rekonstrukcją katedry pracujemy już od kilku miesięcy, począwszy od oczyszczenia murów, sklepień i posadzek z sadzy i pyłów. Równolegle postępują prace nad restauracją cudem ocalałych z pożogi największych we Francji organów symfonicznych oraz nad konserwacją olejnych płócien z XVII i XVIII w. (w tym Charles'a Le Bruna i Rubensa), które zdobiły kaplice boczne. Nie ucierpiały od ognia, ale wymagały troski z powodu naturalnego starzenia się i osadzającego się na nich przez lata brudu z kurzu, dymu ze świec i zanieczyszczonego powietrza – wylicza postępy prac emerytowany gen. Jean-Louis Georgelin, b. szef sztabu generalnego, główny koordynator odbudowy.

– Równocześnie w regionie Oise wydobywamy liczący 45 mln lat wapien, idealnie odpowiadający właściwościom tego, z którego w średniowieczu zbudowano katedrę, by zastąpić elementy zniszczone przez 800-stopniowe temperatury – dodaje Georgelin. – A w 45 tartakach w całym kraju przygotowywanych jest 4 tys. belek z 2 tys. co najmniej 100-letnich dębów dla odtworzenia struktury iglicy oraz długiej na 100 m więźby dachowej.

– Przed nami najważniejsze: ich odbudowanie zgodnie z oryginałem oraz rekonstrukcja sklepienia. Niedługo zakończy się

Odbudowa Notre Dame

850

MLN EURO

• od 350 tys. darczyńców – osób prywatnych, przedsiębiorstw i instytucji państwowych ze 150 krajów – zebrano na odbudowę paryskiej katedry

Renesans Notre Dame

Odbudowa zniszczonej trzy lata temu w pożarze 850-letniej katedry Notre Dame, perły gotyku, nabiera tempa. Prace wydają się przebiegać wzorowo, pieniędzy jest w bród i wydawane są bez skandali.



• Nabożeństwo drogi krzyżowej przed katedrą, 15 kwietnia 2022 r. FOT. THIBAUT CAMUS / AP

faza przetargów publicznych na te prace, iglica zacznie być odbudowywana wiosną przyszłego roku – informuje rektor katedry arcybiskup Patrick Chauvet. – Katedra będzie jaśniejsza i piękniejsza, ściany odzyskały oryginalny biały blask. Oczyszczono witraże, co wpłynie na ilość wpadającego do wnętrza światła. Będzie tak zmieniona, że ci, którzy ją znali, mogą wręcz doznać szoku. Estetycznego, ale przede wszystkim duchowego.

Walka tradycjonalistów z postępowcami

Projekt wnętrza przedstawiony przez diecezję paryską i wstępnie zaaprobowany przez Państwową Komisję Dziedzictwa i Architektury (CNPA) wzbudził duże kontrowersje. O ile bowiem we Francji – w ramach rozdziału Kościoła od państwa – budynki sakralne są własnością skarbu państwa, o tyle Kościół jako instytucja jest odpowiedzialny za ich wykorzystanie i administrację.

W związku z tym specjalista od liturgii ksiądz Gilles Drouin zaproponował, by wchodzić do katedry przez środkowy portal (a nie, jak do tej pory, przez boczne drzwi), by „docenić główną oś świątyni i dać się unieść do góry”. Zaplanował katechizującą trasę zwiedzania, biegnącą z północy na południe, czyli „z ciemności ku światłości”, uwzględniając to, że w ciągu roku odprawia się tu 2,5 tys. mszy i pojawia się 12 mln turystów. W kaplicach bocznych sztuka dawna ma prowadzić dialog z nowoczesnością (Rubens obok plastyka Anselma Kiefera, historyczne gobeliny obok rzucanych na ścianę projekcji cytatów biblijnych). A ołtarz, ambonę i tabernakulum zaprojektuje twórca wyłoniony drogą konkursu.

– Nie jesteśmy w teatrze z prezbiterium w roli sceny – tłumaczy ks. Drouin pomysł ławek z delikatnym oświetleniem, które symbolicznie ma wydobyć wiernych z cienia i włączyć ich w misterium mszy.

„Pas startowy na lotnisku”, „nawa zamieniona w parking” – oburzali się na łamach

brzmi: „Czy potrzebujemy wewnątrz katedry sztuki nowoczesnej?”, tylko: „Czym jest dziś kościół?”. Renowacja stricte identyczna to kapitulacja – broni projektu historyk sztuki, konserwator i b. dyrektor Luwru Henri Loyrette.

– Aranżacja wnętrza to znalezienie miejsca na duchowość katedry. Chrystianizacja oparta na samym dziedzictwie historycznym, na kurczowym trzymaniu się przeszłości to ewangelia bez Chrystusa. Kościół musi proponować nowe sposoby przemawiania do wiernych – wtóruje mu socjolog religii Jean-Louis Schlegel.

– Katedra to narzędzie ewangelizacji, ale w XXI w. nie robi się tego jak 200 lat temu! – daje odpór krytykom wikariusz generalny Benoist de Sinety.

Miliony od darczyńców

Innego rodzaju polemikę wywołało merostwo Paryża, które domagało się opłacenia rocznego podatku 3,4 mln euro za miejsce zajmowane w przestrzeni publicznej przez roboty wokół katedry. Wobec powszechnego oburzenia miasto zrezygnowało w marcu ze ściągnięcia należnej opłaty (w sumie 20 mln euro).

– Zwłaszcza że Paryż wycofał się z obiecanego po pożarze daru w wysokości 50 mln euro – przypomina Brigitte Kuster, szefowa specjalnej komisji parlamentarnej ds. odbudowy świątyni.

Ta nadzorująca wydatki instytucji państwowej Odbudować Notre Dame komisja nie dopatrzyła się żadnych nadużyć w sposobie wydawania przez nią funduszy. Skrytykowała jedynie opłacenie z pieniędzy od darczyńców kosztów bieżących jej funkcjonowania, w tym pensje 40 osób personelu, m.in. samego gen. Georgelina (w sumie 5 mln euro rocznie).

– By odbudować to arcydzieło gotyku, zorganizowano największą zbiórkę pieniędzy na poziomie światowym. Zebraliśmy w sumie 830 mln euro od 350 tys. darczyńców – osób prywatnych, przedsiębiorstw i instytucji państwowych ze 150 krajów – przypomina Bertrand de Feydeau z Fundacji Dziedzictwa Narodowego, jednej z trzech instytucji, których zadaniem było przyjmowanie darów.

Z tej sumy 600 mln pochodzi od firmy Total oraz trzech francuskich miliarderów – rodziny Arnault (właściciele międzynarodowego koncernu LVMH), Bettencourt (L'Oréal) i Pinault (Kering). ●

W dniu 12 kwietnia 2022 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie
nasz kochany Brat Cioteczny, Przyjacieli, Mentor



dr hab.

Antoni Klajn

profesor Politechniki Wrocławskiej

człowiek wielkiego serca, ogromnej pracy, skromności,
modlitwy i nadzwyczajnej prawości.

Pogrzeb odbędzie się po mszy św. odprawionej
w kaplicy cmentarnej Cmentarza Grabiszyńskiego we Wrocławiu
w piątek 22 kwietnia 2022 roku o godzinie 11.00.

Najbliższym:
Halinie, Jankowi, Staszewi, Małgosi,
oraz Stefanowi, Ryszardowi i Pawłowi
wraz z Rodzinami,

serdeczne wyrazy współczucia
składają

Monika, Wojtek i Jacek

Przygarnij Go do swego serca, Panie!

Potępiają wojnę Putina, ale nie chcą zbroić Ukrainy

O czym milczy zachodnia lewica

„Pokój natychmiast!” – to temat międzynarodowego spotkania, które odbywa się dziś w Madrycie.

Towarzyszy mu odezwa lewicowych polityków i intelektualistów, m.in. Noama Chomskiego

Flores d'Arcais

Spotkanie w Madrycie jest ważne z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że jego organizatorem jest Podemos, lewicowy koalicjant w obecnym rządzie hiszpańskim, a po wtóre dlatego, że pod apelem o jego zwołanie podpisało się kilka znanych i poważanych osobistości – od byłego lidera brytyjskiej Partii Pracy Jeremy’ego Corbyna, przez byłego ministra finansów Grecji Janisa Warufakisa, po byłego prezydenta Ekwadoru Rafaela Corree.

A najważniejszym wśród nich jest Noam Chomsky, punkt odniesienia dla wszystkich lewicowych ruchów obywatelskich w Ameryce, postać szanowana także poza nią.

Manifest jest ważny ze względu na swoją treść i ze względu na to, co pomija, oraz z powodu obecnych w nim pewnych sprzeczności logicznych. Idźmy po kolei.

...

Odezwa mówi jasno o „inwazji rosyjskiej na Ukrainę”. A więc jest agresor, Rosja Putina, i jest zaatakowana ofiara – naród ukraiński. Najeżdżcą jest państwo autokratyczne rządzone przez dyktatora, a zaatakowanym – republika, na której czele stoi demokratycznie wybrany prezydent. Nie ma żadnych wątpliwości: za tę wojnę, której skutki są „druzgocące: śmierć, zniszczenia i miliony ludzi zmuszonych do opuszczenia swoich domów”, odpowiada reżim Putina.

W tym miejscu jednak kryje się niedopowiedzenie, wręcz ogłuszająca cisza o istotnym kontekście. Armia Putina nie tylko chce zmiażdżyć suwerenny naród i zlikwidować jego niepodległość, ale też realizuje ten cel, dopuszczając się coraz liczniejszych i coraz bardziej odrażają-

cych zbrodni wojennych. Ich symbolem jest masakra cywilów w Buczy, ale cały czas odkrywane są kolejne rzezie – jest ich tak wiele, że powinno już do nas dotrzeć, iż na tym właśnie polega strategia Putina: chce zamienić Ukrainę w pustynię i nazwać swoje „dzieło” pokojem.

Drugi element, o którym milczy ten manifest, dotyczy tego, że inwazja Putina na Ukrainę jest działaniem na wskroś imperialistycznym. W przemówieniach z 21 i 24 lutego Putin podkreślił, że gdziekolwiek mówi się po rosyjsku, tam jest Rosja, i że w związku z tym państwa o „fałszywej niepodległości” muszą wrócić pod skrzydła matki Rosji. Czyli że należy je zaanektować.

...

Podemos wzywa, by Rosja i Ukraina podjęły „dialog, którego punktem wyjścia byłoby wycofanie się najeżdżczych wojsk rosyjskich z Ukrainy i przekształcenie Ukrainy w państwo neutralne”. Prezydent Zelen-ski zadeklarował już wcześniej, że o ewentualnej neutralności będą decydować obywatele Ukrainy.

Jest jednak oczywiste, że bezwzględny warunkiem „pełnego i trwałego pokoju” z apelu Podemosu i Chomskiego jest wycofanie wojsk rosyjskich z Ukrainy. Calej Ukrainy. Akurat w tym miejscu Podemos i sy-



W obliczu imperialistycznej agresji Putina niezbędnym czynem jest przekazanie wszelkiej potrzebnej broni Ukraincom, żeby uchronić ten naród od rzezi i niewolnictwa

gnatariusze dokumentu nie zachowują milczenia.

Ale właśnie ten punkt zawiera zdumiewającą sprzeczność logiczną. Obywatele ukraińscy stawiają czoła inwazji putinowskiej Rosji z nieprawdopodobną odwagą, wręcz heroizmem, które można tylko podziwiać.

Jednak dysproporcja sił na rzecz Rosji jest piorunująca: nawet dziesięć do jednego. A zatem jeżeli chcemy w przyszłości „pełnego i trwałego” pokoju, do którego wstępem miałyby być „wycofanie się wojsk rosyjskich”, musimy natychmiast dostarczyć broniącym się Ukraincom wszelką potrzebną broń, która pomogłaby im powstrzymać inwazję, przerwać cierpienia Mariupola i innych atakowanych miast oraz powstrzymać szybko postępującą rosyjską ofensywę w Donbasie. A także rozpocząć kontrofensywę.

Ale tego właśnie Podemos i sygnatariusze odezwy NIE chcą. W istocie piszą oni, że „eskalacja działań doprowadzi jedynie do większego rozlewu krwi niewinnych ludzi, przesiedleń i zniszczeń”. Ich zdaniem „eskalacją” jest właśnie dostarczanie broni stawiającym opór Ukraincom.

...

Zastanówmy się jednak. Zastanówcie się także wy, towarzysze z Podemosu. Użycie rozumu. Jeżeli zaatakowanemu, dysponującemu siłami dziesięć razy mniejszymi od sił napastnika, nie podamy narzędzi służących do zmniejszenia tej nierównowagi sił, pomożemy w ten sposób agresorowi. Pomożemy Putinowi.

Mówienie o pokoju i wycofaniu wojsk rosyjskich staje się czczym gadaniem, jeżeli za słowami nie idą czyny, które mogą służyć realizacji tych celów. W obliczu imperiali-

stycznej agresji Putina tym niezbędnym czynem jest przekazanie wszelkiej potrzebnej broni Ukraincom, żeby uchronić ten naród od rzezi i niewolnictwa. Niezależnie od ich heroizmu taki właśnie los ich czeka – i jest to kwestia tygodni, może nawet dni.

Dla prawicy rozdźwięk między słowami a czynami to chleb powszedni – dla lewicy to samobójstwo. Lewica, której brak koherencji między słowami a czynami, przestaje być lewicą i staje się narzędziem polityków, nieróżniącym się niczym od innych, choć przecież to opór przed politykierstwem, jego hipokryzją i degeneracją jest racją bytu lewicy od początków jej istnienia.

Jeżeli lewica nie potrafi twar-do bronić takich wartości jak sprawiedliwość i wolność, a więc jeśli nie robi wszystkiego, by broniący się Ukraińcy dostali wszelką potrzebną broń, obywatele Ukrainy jako swojego bohatera zapamiętają Borisa Johnsona, o ile uda im się przepędzić Rosjan. Zachodnioeuropejską lewicę zapamiętają natomiast jako współników Putina – jeżeli będą musieli się ugiąć przed nowym carem. Tak czy inaczej, stracimy – wy straciecie – wszelką wiarygodność. ●

Paolo Flores d'Arcais, „El País”
tłum. **Bartosz Hlebowicz**

EL PAÍS



LENA
LEADING — EUROPEAN
NEWSPAPER — ALLIANCE

Jutro w „Wyborczej”



**Putin przeorał
Rosjanom mózgi
Paweł Deląg**



**Biskup z Czech
św. Wojciech
zmienił historię Polski**



**Odzyskałam
swoje ciało
Emily Ratajkowski**



**Kod dostępu
do fragmentu książki
na Wyborcza.pl**

Ziobryści poprawiają reformę SN

Solidarna Polska chce dopisać do prezydenckiego projektu reformy Sądu Najwyższego nawet 30 poprawek.

– Należy zweryfikować pozorantów w togach – zapowiada poseł SP.

Łukasz Woźnicki
Justyna Dobrosz-Oracz

Przygotowany w Kancelarii Sejmu projekt nowelizacji ustawy o SN jest już po pierwszym czytaniu w Sejmie. Teraz zajmuje się nim sejmowa komisja sprawiedliwości. Głosowanie nad ustawą może się odbyć na kolejnym posiedzeniu Sejmu zaplanowanym w przyszłym tygodniu. O ile prezydent, PiS i Solidarna Polska uzgodnią taki kształt projektu, dla którego znajdzie się większość.

– Celem projektu jest zakończenie pewnych sporów na linii Rzeczypospolita – Komisja Europejska – mówiła w czwartek na posiedzeniu komisji Małgorzata Paprocka, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta.

Przyszła ustawa ma doprowadzić do odblokowania unijnych pieniędzy na walkę ze skutkami pandemii. Komisja Europejska zamroziła ich wypłatę, gdy Polska nie powstrzymała izby przed rozpoznawaniem spraw sędziowskich, tak jak to nakazał TSUE. Prezydent Andrzej Duda proponuje likwidację izby. Na szali jest 58 mld euro dotacji i tanich pożyczek z europejskiego Funduszu Odbudowy.

Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry sprzeciwia się uleganiu „szantażom” Brukseli. – Czy to są pieniądze za suwerenność czy blokowanie unijnych pieniędzy? Działania Unii są ekspansywne. Niezgodne z traktatami – mówił nam w czwartek Piotr Sak z Solidarnej Polski. Według posła współpraca z Unią „ma swoje granice”.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro jeszcze przed świętami zapewniał, że „z całą pewnością” jego ugrupowanie nie jest gotowe poprzeć prezydenckiej ustawy. Ale w ostatnim czasie miało dojść do przełomu.

– Będziemy rozmawiali. Jest posiedzenie komisji. Zgłaszamy poprawki. Zobaczmy – mówił wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik. – A czego dotyczą poprawki? – Generalnie, aby nie doprowadzić do chaosu w wymiarze sprawiedliwości – dodał.

Preambuła Solidarnej Polski

Z naszych informacji wynika, że SP może zgłosić nawet ok. 30 poprawek. Na razie ziobryści ujawnili tylko jedną zmianę. Zaproponowali wpisanie do ustawy preambuły nawiązującej do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej i przytaczającej kilka przepisów konstytucji. Z treści poprawki wynikało, że ustawa jest przyjmowana z uwzględnieniem stanowiska TK potwierdzającego nadrzędność konstytucji nad unijnymi traktatami, zaś RP szanuje zobowiązania międzynarodowe w granicach kompetencji przekazanych UE.

W ubiegłym roku TK dwukrotnie orzekał, że prawo unijne jest niezgodne z polską konstytucją, a TSUE – orzekając o polskim sądownictwie – wykroczył poza kompetencje przekazane UE przez Polskę. Zakwestionowanie zasady pierwszeństwa prawa unijnego przez TK doprowadziło do zaostrzenia konfliktu z Brukselą i kolejnego postępowania o naruszenie prawa UE przez Polskę.

– Preambuła jest zbędna, nie przystaje do ustawy. Została zgłoszona tylko po to, aby konkretne środowisko coś zamanifestowało – mówił poseł opozycji Arkadiusz Myrcha. – Autorzy chyba nie do końca rozumieją istotę wprowadzania preambuły do ustawy. Czyni się to, aby wskazać przyczyny uchwa-



• Wczorajsze obrady sejmowej komisji sprawiedliwości FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

lenia ustawy czy cele, jakie ustawa ma realizować. W tej preambule nie ma nic o SN, środkach unijnych ani orzeczeniach TSUE. Jest to zbiór wybiórczo cytowanych przepisów konstytucji, które i tak byłyby brane pod uwagę – dodał.

Pomysłu wprowadzenia preambuły nie poparła przedstawicielka prezydenta. – Preambul nie umieszcza się w ustawach nowelizujących, a to jest taka ustawa – mówiła Paprocka. Negatywnie pomysł oceniło również Biuro Legislacyjne Sejmu. Komisja sprawiedliwości na razie nie zdecydowała, czy poprzeć jej dopisanie do ustawy.

Izba do likwidacji, ale problem pozostanie

Własne poprawki do projektu zgłaszają również PiS i opozycja, ale propozycje klubów opozycyjnych nie mają szans na akceptację komisji kontrolowanej przez obóz władzy. Opozycja proponuje odwrócenie dotychczasowych zmian wprowadzonych w Sądzie Najwyższym. Tymczasem PiS i prezydent chcą rozwiązać problem Izby Dyscyplinarnej jak najmniejszym kosztem.

Bruksela uzależnia odblokowanie środków od spełnienia trzech warunków. To m.in. likwidacja Izby Dyscyplinarnej, obsadzonej w całości z pomocą upolitycznionej KRS, i przywrócenie do orzekania odsuniętych przez nią sędziów. TSUE orzekł, że izba nie jest niezależnym sądem, a dyscyplinarne ściganie przez nią sędziów narusza prawo unijne. Trzecim warunkiem jest reforma systemu dyscyplinarnego.

Projekt prezydenta zakłada likwidację izby, która zniknie ze struktury Sądu Najwyższego, ale nie rozwiązuje głównego problemu, który doprowadził do zakwestionowania legalności jej działań. Jest nim upolitycznienie KRS, która wskazuje prezydentowi, kogo ma powołać na sędziego. To ona rekomendowała tzw. neosędziów ID. Prezydencki projekt zapewnia im ochronę. Każdy z nich ma dostać wybór: praca w innej izbie albo stan spoczynku, czyli przejście na wcześniejszą emeryturę.

Skutkiem zatrzymania neosędziów w SN będą kolejne naruszenia europejskiej konwencji praw człowieka. Trybunał w Strasburgu już w trzech wyrokach orzekł, że neosędziowie SN nie zapewniają rzetelnego procesu. – Widzimy legalizowanie osób orzekających w Izbie Dyscyplinarnej – mówiła o projekcie posłanka opozycji Kamila Gasiuk-Pihowicz. – Status sędziów powołanych przez prezydenta jest nienaruszalny – komentowała Paprocka.

Do wysłania wszystkich neosędziów ID na wcześniejszą emeryturę dąży PSL. Z kolei Koalicja Obywatelska zaproponowała dopisanie do ustawy licznych rozwiązań ze swojego projektu reformy sądownictwa odrzu-

Na razie ziobryści ujawnili tylko jedną zmianę. Zaproponowali wpisanie do ustawy preambuły nawiązującej do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej

conego wcześniej przez Sejm. Wśród poprawek znalazło się m.in. odpolitycznienie KRS, likwidacja dwóch nowych izb SN (ID oraz Izby Kontroli Nadzwyczajnej) czy usunięcie neosędziów z SN.

Nowa izba – wybór Dudy

Duda ma inny plan na Sąd Najwyższy. Prezydent chce, aby po likwidacji ID jej miejsce zajęła inna nowa izba – Odpowiedzialności Zawodowej. Przejęłaby sprawy dyscyplinarne i zweryfikowała rozstrzygnięcia poprzedniczki. Kluczową sprawą pozostaje, kto będzie takie sprawy rozpoznawał. W skład IOZ ma wejść 11 sędziów wybranych przez Dudę z grupy 33 sędziów SN wylonionych w losowaniu. To więc Duda zdecyduje o jej kształcie i może ją obsadzić w większości neosędziami.

PSL również tu chce zmiany: do nowej izby będzie można powołać osoby orzekające w SN od co najmniej siedmiu lat, co wykluczy neosędziów. Lewica zaproponowała inne rozwiązanie: składy IOZ byłyby wylania-

ne w losowaniu spośród sędziów SN z co najmniej 10-letnim stażem.

Takie zastrzeżenia zgłaszało także Biuro Legislacyjne Sejmu. – De facto sędziów do orzekania w izbie wyznaczy prezydent, który jest organem władzy wykonawczej, a ci sędziowie będą orzekać w sprawach dyscyplinarnych sędziów. Może to budzić wątpliwości co do zgodności z konstytucją – mówił przedstawiciel Biura.

Komisja nie poparła poprawek Lewicy. Zmiany proponowane przez PSL jeszcze nie były głosowane. Część poprawek KO już odrzucono.

Test apolityczności zamiast testu bezstronności

Zastrzeżenia Solidarnej Polski budzi inny pomysł Dudy – „test niezawisłości i bezstronności sędziego”. Sądy na wniosek uczestników postępowań mają badać, czy sędziowie spełniają standardy niezawisłości, a także weryfikować prawomocne orzeczenia (jeśli stwierdzą naruszenie standardów, orzekałyby nawiązkę).

Według prawników, którzy oceniali projekt, nowy mechanizm będzie skrajnie nieefektywny i może doprowadzać do legalizowania orzeczeń neosędziów. Ziobro sprzeciwia się jednak „testowaniu” sędziów.

– Nie mogę zgadzać się na wprowadzenie procedur, które oznaczają w konsekwencji całkowite zakorkowanie i anarchizację polskiego sądownictwa – mówił wcześniej minister.

W czwartek „test bezstronności sędziego” krytykowali również przedstawiciele KRS, którzy wspólnie z prezydentem odpowiadają za wprowadzanie do sądów neosędziów. – Wydanie takiego orzeczenia może spowodować napiętnowanie sędziego i jego śmierć zawodową – mówiła prezeska krakowskiego sądu i członkini rady Dagmara Pawełczyk-Woicka.

Jak się dowiadujemy, SP zamiast „testu bezstronności” chce zaproponować „test apolityczności”. – Będzie możliwość oceny tego, co robi sędzia, już po jego nominacji – zapowiada Sak. I nie pozostawia złudzeń, że chodzi o uderzenie w niepokornych sędziów. – Takich sędziów harcowników nie jest wielu. Należy zweryfikować pozorantów w togach – dodał.

Szczegóły poznamy, gdy ziobryści ujawnią poprawki. W czwartek do tego nie doszło, bo obrady komisji przerwano. – Mam taki sygnał, że jeszcze toczą się uzgodnienia (...). Zamykam to posiedzenie do wtorku – ogłosił Ast. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na [Wyborcza.pl/kraj](https://wyborcza.pl/kraj)

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu



Pana Profesora

Alojzego Zalewskiego

Kierownika Katedry Ekonomiki i Finansów Samorządu Terytorialnego
Kolegium Zarządzania i Finansów SGH w latach 2001-2011,
Wicedyrektora Instytutu Gospodarki Miejskiej i Polityki Mieszkaniowej
na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym SGH w latach 1991-1992,
Prodziekana Wydziału Ekonomiczno-Społecznego SGH
w latach 1984-1987.

Niech odpoczywa w pokoju

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy wyrazy szczerzego współczucia.

Pracownicy Kolegium Zarządzania i Finansów
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34173660

Polacy źle oceniają władzę PiS, Morawieckiego i Dudę

Ponad połowa badanych ocenia źle działania premiera Mateusza Morawieckiego, jego rządu oraz prezydenta Andrzeja Dudy. Tylko elektorat PiS jest nimi zachwycony.

Agnieszka Kublik

Na początku kwietnia pracownia Kantar Public przepytала Polaków, jak oceniają pracę rządu Mateusza Morawieckiego, samego premiera i prezydenta Andrzeja Dudy. Podobnie jak przed miesiącem ponad połowa badanych nie jest z ich pracy zadowolona.

Rząd Morawieckiego zebrał aż 58 proc. negatywnych ocen (od marca ubyły 3 pkt proc.), dostał 31 proc. ocen pozytywnych, 11 proc. nie ma zdania.

Oczywiście to wyborcy PiS są najbardziej zachwyceni swoim rządem. W tej grupie gabinet Morawieckiego ma aż 85 proc. ocen pozytywnych, tylko co dziesiąty jest niezadowolony.

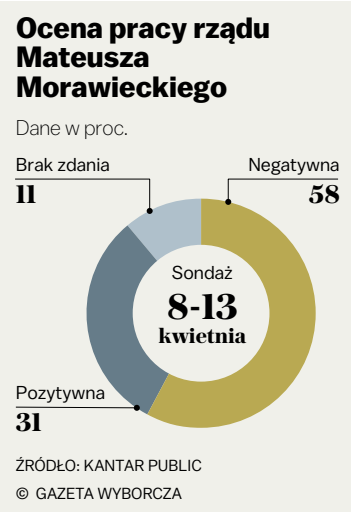
Najbardziej krytyczni są wyborcy Koalicji Obywatelskiej (85 proc.

ocen negatywnych), potem Konfederacji (79 proc.), Koalicji Polskiej-PSL (77 proc.) i Polski 2050 (73 proc.). Wśród wyborców Lewicy odsetek ten wynosi 64 proc.

Najgorzej gabinet Morawieckiego oceniają 30-latkowie (66 proc.) oraz 40-latkowie (64 proc.) z wykształceniem wyższym (63 proc.) i średnim (61 proc.). Rząd PiS ma zaś najwyższe poparcie wśród wyborców powyżej 60. roku życia (43 proc.), z wykształceniem podstawowym (39 proc.), wierzących i regularnie praktykujących (59 proc.).

Premier Morawiecki też na minusie

Szef rządu zebrał tyle samo negatywnych ocen, co jego gabinet – 58 proc. 32 proc. wystawiło mu



Prezydent Andrzej Duda ma bardzo podobnych zwolenników jak premier i jego gabinet

dobrze noty, a 10 proc. nie ma zdania. Od marca notowania Morawieckiego się nie zmieniły.

Twardo stoi za nim elektorat PiS (85 proc.), przeciwko wypowiadają się wyborcy KO (86 proc.) i Koalicji Polskiej-PSL (85 proc.), Konfederacji (79 proc.) i Polski 2050 (75 proc.).

Morawieckiego popiera 44 proc. wyborców powyżej 60. roku życia, 37 proc. mieszkańców wsi, 37 proc. z wykształceniem podstawowym oraz 35 proc. z zawodowym, a także 57 proc. wierzących i regularnie praktykujących.

Nie popierają premiera w większości mieszkańców miast powyżej 500 tys. mieszkańców (68 proc.) oraz osoby z wykształceniem wyższym (61 proc.) i średnim (61 proc.).

Prezydent Duda na lekkim plusie

54 proc. badanych ocenia głowę państwa źle, 37 proc. – dobrze, a 9 proc. nie ma zdania. W porównaniu z notowaniami z marca od-

setek pozytywnie oceniających pracę Dudy nieco wzrósł, o 2 pkt proc.

I w tym przypadku dobre oceny prezydent dostaje od wyborców PiS – aż 90 proc. jest z niego zadowolonych, a tylko 7 proc. nie.

Oczywiście respondenci popierający opozycję widzą Dudę inaczej. 81 proc. wyborców KO wystawia mu złe noty, tak samo jak po 77 proc. zwolenników Konfederacji i Koalicji Polskiej-PSL oraz 70 proc. sympatyków Polski 2050.

Duda ma bardzo podobnych zwolenników jak premier i jego gabinet. Są to osoby powyżej 60. roku życia (48 proc.), z wykształceniem podstawowym (40 proc.) oraz zawodowym (40 proc.), wierzące i praktykujące (66 proc.). ●

Sondaż Kantar Public z 8-13 kwietnia 2022 r., próba: ogólnopolska, reprezentatywna 1008 mieszkańców Polski, powyżej 15 lat i więcej; wywiady bezpośrednie wspomaganie komputerowo (CAPI)

Rosja w Warszawie odcięta od pieniędzy

Po zablokowaniu kont bankowych rosyjski ambasador grozi odwetem i zamknięciem polskiej placówki w Moskwie.

– Mamy pewien zapas gotówki, ale nie są to środki nieograniczone, może się zdarzyć, że nie będziemy mogli płacić rachunków – mówi Reutersowi ambasador Rosji w Polsce Siergiej Andriejew i ostrzega, że Rosja podejmie kroki odwetowe: jeśli jej ambasada w Warszawie zostanie zamknięta, to podobny los spotka ambasadę Polski w Moskwie.

Konta ambasady Rosji i Przedstawicielstwa Handlowego Federacji Rosyjskiej w Polsce zostały zablokowane w końcu lutego przez polską prokuraturę pod zarzutem możliwości wspierania terroryzmu zaraz po tym, jak z Polski wydalono 45 dyplomatów. W wywiadzie Andriejew stwierdził, że dwie trzecie pracowników posiadających paszporty dyplomatyczne opuściło już Polskę. Zaznaczył, że w Unii Europejskiej Polska jest obecnie szczególnie negatywnie nastawiona do Rosji.

Po inwazji Rosji na Ukrainę Andriejew udzielił wywiadu w tygo-

dniu „Sieci”, w którym zachwalał politykę Władimira Putina i twierdził, że Ukraina jest sztucznie wykreowanym państwem „anty-Rosją”.

Rzecznik MSZ Łukasz Jasina stwierdził w Polskim Radiu 24, że

Mamy pewien zapas gotówki, ale nie są to środki nieograniczone

SIERGIEJ ANDRIEJEW
ambasador Rosji w Polsce

decyzja o zablokowaniu pieniędzy na rachunkach ambasady została podjęta przez niezależną polską prokuraturę w związku z podejrzeniami o wykorzystywanie ich na „różne niedobre cele”.

Jasina pytany o sankcje odwetowe ze strony Rosji zaznaczył, że „jeśli ktoś ma te odwety eskalować, to praktycznie zawsze strona rosyjska”. Dodał, że „nie wie, jak sankcje miałyby wyglądać”. Opisując obecną sytuację polskiej ambasady w Moskwie, powiedział, że od dwóch tygodni rozkopane są wokół niej wszystkie drogi i faktycznie nie

można z niej wyjechać, co prawie uniemożliwiło wyjazd polskich dyplomatów deportowanych z Rosji.

– Placówka działa. Są tam polscy konsulowie, którzy mogą pomóc znajdującym się ciągle w Rosji obywatelom polskim. I to samo dotyczy konsułów pracujących w Kaliningradzie w trudnych warunkach, w Petersburgu, w Irkucku – powiedział, dodając, że placówki są szykanowane na różne sposoby. W jego opinii stosunki między obu państwami „są dość formalne”. ●

Paweł Wroński

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

Prezydent Miasta Sosnowca ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej w Sosnowcu przy ul. Armii Krajowej 84 oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 496/8, obręb Kazimierz, o powierzchni 4057 m², zapisana w księdze wieczystej nr KA1S/00056620/8.

Posadowiony na nieruchomości budynek nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej.

Dla ww. działki brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z dyspozycjami obowiązującego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Sosnowca, działka znajduje się na obszarze określonym jako: tereny usługowo – mieszkaniowe (D2.3/2.UM).

Cena wywoławcza do przetargu wynosi **1 200 000,00 zł** (słownie: **milion dwieście tysięcy złotych**).

Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z opodatkowania VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r., poz. 685 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu **24.06.2022 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, w sali 307, II piętro.**

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości **200 000,00 zł** (słownie: **dwieście tysięcy złotych**).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. Mościckiego 14, pok. 419, IV piętro, tel. (32) 296 08 46.

Czy niemożliwe stanie się możliwe? Czy koński skazaniec dostanie najpiękniejszy prezent - życie?



Kochani w ostatnim czasie, tak wiele się dzieje... Dzieje się dużo dobrego ale i dużo złego... Ostatnimi czasy mocno jesteśmy zaangażowani w pomoc ludziom i zwierzętom na Ukrainie. Jednak to nie znaczy, że nie mamy w Przystani kłopotów, problemów, telefonów o pomoc dla potrzebujących zwierząt czy zapomnieliśmy o polskich zwierzętach. Pamiętamy i pomagamy w miarę naszych możliwości wszystkim potrzebującym bez względu na kraj ich pochodzenia. Środa - późne godziny wieczorne, wracamy znowu z Ukrainy, gdzie byliśmy kolejny raz z pomocą. Dzwoni telefon z informacją o dobiegającym końcu, końskim życiu. Do jednego ze skupów koni na rzeź przyjechał sponiewierany koń. Dostajemy jego zdjęcie z prośbą o pomoc. Głowa od razu podpowiada, że nie możemy, że nie damy rady. Serce się waha. Kogo słuchać? Komu zaufać? Kto ma rację? W ostatnich latach udawało nam się czasem przed świętami, w tym szczególnym i wyjątkowym czasie, podarować jakiemuś biedakowi życie. Dla tych sponiewieranych, wyeksploatowanych istnień - spokojne życie to najpiękniejszy prezent. Koń jest duży, ale bardzo chudy, ma ok 15 lat. Jego spracowane nogi świadczą o tym, że nie miał łatwego życia i ciężko pracował. Bardzo przypomina naszego Suchego, którego lata temu udało nam się ocalić w Skaryszewie na targu koni reżnych. To chyba właśnie był nasz pierwszy wyjazd na targ koński do Skaryszewa i stamtąd wróciliśmy właśnie z Suchym. Niestety był tak zniszczony i upodlony, że po kilku dniach odszedł... Może dla tego biedaka los też się uśmiechnie? Może zdarzy się świąteczny cud i ocalimy jego życie?

Kochani nie wiemy jak żył ten koń, co robił. Nie będziemy wymyślać jakichś niestworzonych historii. Koń trafił na śmierć, jego czas już dobiegł końca. Możemy odmienić jego los i podarować mu najpiękniejsze co tylko możliwe - życie. Sami tego nie dokonamy... Tylko dzięki Wam, ten spracowany koń może dostać szansę. W ostatnim czasie razem z nami uratowaliście Pawła. Niestety jego umęczone ciało poddało się po tygodniu i odszedł od nas na zawsze ... ale nawet dla tych paru dni, było warto. Odszedł jako nasz Paweł a nie jako bezimienny koń na reżnickim haku. Czy ten koński nieszczęśnik też dostanie szansę? Czy jego życie dobiegnie końca? Błagamy o pomoc...

Można wpłacić grosik na nasze konto:
54 1870 1045 2083 1069 2318 0001
z dopiskiem „koń ze skupu”

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,
KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02
www.przystanocalenie.org

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a	2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a	4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a	11,07 zł z VAT



Z góry dziękujemy za każdą pomoc i każde udostępnienie ♥

Milionerzy z metrażem

Ceny nieruchomości nadal dynamicznie rosną. W Warszawie przekraczają już 13 tys. zł za metr kwadratowy. To sprawia, że wielu posiadaczy mieszkań, nie tylko w stolicy, staje się – często zupełnie bezwiednie – milionerami.

Justyna Sobolak

– Jestem milionerką – mówi Agata, która kilka lat temu odziedziczyła 65-metrowe mieszkanie na warszawskim Powiślu po babci. Od 2012 roku, czyli od czasu, kiedy otrzymała nieruchomość, ceny rosły tak dynamicznie, że gdyby teraz zechciała spieniężyć mieszkanie, mogłaby ugrać nawet milion złotych.

– Wcale o tym nie myślałam, dopóki nie wyszło to w rozmowie ze znajomymi. Ktoś rzucił temat cen mieszkań i powiedział mi wprost: „Agata, ty to jesteś już milionerką”. Dopiero wtedy to do mnie dotarło – opowiada kobieta.

Ale spieniężać mieszkania, żeby zobaczyć sześć zer na koncie, nie zamierza. – Byłabym wtedy bezdomną milionerką – mówi ze śmiechem.

Kolejne bariery przekroczone

Takich milionerów przybywa i będzie jeszcze więcej. Najnowsze dane z rynku nieruchomości pokazują dalszy wzrost cen mieszkań. Z raportu Expandera i Rentier.io wynika, że w marcu – w porównaniu z tym samym okresem rok wcześniej – stawki były przeciętnie o 16 proc. wyższe. Liderem jest tu Białystok, gdzie przeciętna cena metra kwadratowego wzrosła rok do roku aż o 28 proc. – z 6742 zł do 8662 zł.

W 11 miastach odnotowano rekordowe ceny. W Warszawie po raz pierwszy ceny metra kwadratowego przebiły poziom 13 tys. zł, a w Gdańsku – 11 tys. zł. I nadal rosną.

W ciągu ostatnich lat ceny mieszkań wzrosły na tyle dynamicznie, że posiadanie choćby 60-metrowego mieszkania w atrakcyjnej dzielnicy dużego miasta czyni z ich właścicieli milionerów.

Milionerem być...

Wyborcza.biz wspólnie z HRE Investment sprawdziła, ile metrów kwadratowych trzeba mieć w poszczególnych miastach i ich dzielnicach, by po ewentualnej sprzedaży zobaczyć sześć zer na koncie. Najłatwiej, czego można się spodziewać, milionerem zostać w Warszawie.

– Pod tym kątem najlepiej wypada Śródmieście. Okazuje się, że wystarczy mieć 65-metrowy lokal mieszkalny. Drugą dzielnicą jest Żoliborz, gdzie trzeba mieć 75-metrowe mieszkanie. Jeśli chodzi o Warszawę, to na drugim biegunie mamy natomiast Rembertów, gdzie dopiero 119-metrowa nieruchomość uczyni z nas milionerów – mówi Oskar Sękowski, analityk HRE Investments.

W stolicy dobrze mieć też mieszkanie w Wilanowie i na Woli. W Wilanowie powierzchnia musi już jednak wynosić 78 metrów kwadratowych, by ugrać milion, na Woli – 79 metrów kwadratowych.

W Krakowie próg jest wyższy. Sześć zer na koncie mogą zobaczyć właściciele 78-metrowego mieszkania na Starym Mieście oraz 87-metrowych mieszkań w dzielnicach Zwierzyniec i Grzegórzki.

– Najtańszą dzielnicą Krakowa są z kolei Wzgórza Krzesławickie – z ceną transakcyjną około 7,7 tys. za metr kwadratowy. W tym wypadku musielibyśmy sprzedać 130-metrową nieruchomość, by zostać milionerem.

We Wrocławiu – podobnie jak w Krakowie – najdroższą dzielnicą jest Stare Miasto – prawie 9,5 tys. zł za metr kwadratowy. By zarobić milion złotych na transakcji, trzeba byłoby zbyć 106 metrów kwadratowych. Na drugim biegunie we Wrocławiu jest dzielnica Psie Pole. Tam trzeba dysponować lokalem o powierzchni 122 metrów kwadratowych.

Wyborcza.biz wspólnie z HRE Investment sprawdziła też, jak wygląda sytuacja w Poznaniu i Łodzi.

– W pierwszym z tych miast największą szansę na bycie milionerem mają właściciele 116-metrowych lokali mieszkalnych w dzielnicy Ławica. W najtańszej dzielnicy – Morasko i Umultowo – takie mieszkanie powinno mieć aż 165 metrów kwadratowych – mówi Oskar Sękowski.

W Łodzi droga do bycia milionerem jest o wiele trudniejsza. Tutaj w najdroższej dzielnicy, czyli Widzewie, trzeba być właścicielem aż 166-metrowej nieruchomości, by można było myśleć o zamknięciu transakcji z sześcioma zerami.

Mieszkanie za milion, czyli ile?

Rosnące w szybkim tempie ceny mieszkań sprawiają jednocześnie, że milion dzisiaj pozwala na zupełnie inne zakupy niż jeszcze choćby pięć lat temu.

Biorąc pod uwagę średnie ceny transakcyjne, jakie podaje Narodowy Bank Polski dla Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia i Łodzi, okazuje się, że pięć lat temu we wszystkich miastach można było kupić za milion złotych mieszkania powyżej 100 metrów kwadratowych. Dzisiaj w Warszawie, jak wynika z naszej analizy, milion trzeba dać za 65-metrowe mieszkanie w Śródmieściu.

Za milion złotych najwięcej metrażu pięć lat temu można było kupić w Łodzi. Tam milion wystarczyłby na zakup 300-metrowej nieruchomości lub kilku mniejszych. W Warszawie natomiast za tę kwotę można było nabyć około 132-metrowe mieszkanie.

Biorąc pod uwagę indeks hedoniczny NBP, który obrazuje faktyczną sytuację na rynku, uwzględniając różnice w rodzaju sprzedawanych mieszkań, takie mieszkanie dziś byłoby warte w Warszawie niemal 1,5 mln zł.

Największy wzrost cen można zauważyć w Łodzi. Mieszkanie zakupione pięć lat temu za milion złotych dziś byłoby warte prawie 1,7 mln zł.

Milionerów będzie przybywać?

Milionerów będzie przybywać. Ceny mieszkań cały czas, choć w tempie wolniejszym niż rok wcześniej, idą w górę.

– Biorąc pod uwagę czynniki oddziałujące na rynek mieszkaniowy, można prognozować, że pod koniec 2022 roku ceny mieszkań w największych miastach wzrosną jeszcze od około 7 do 12 proc. w stosunku do ostatniego kwartału ubiegłego roku. Może to być spowodowane kilkoma czynnikami, z których dużą rolę odgrywa wysoka inflacja – mówi Oskar Sękowski.

Według niego, po pierwsze, wielu inwestorów widzi bezpieczną przystań dla kapitału i ochronę przed inflacją. Po drugie, inflacja i ceny nieruchomości przeważnie idą w parze, a nawet w długim terminie ceny mieszkań rosną szybciej niż inflacja.

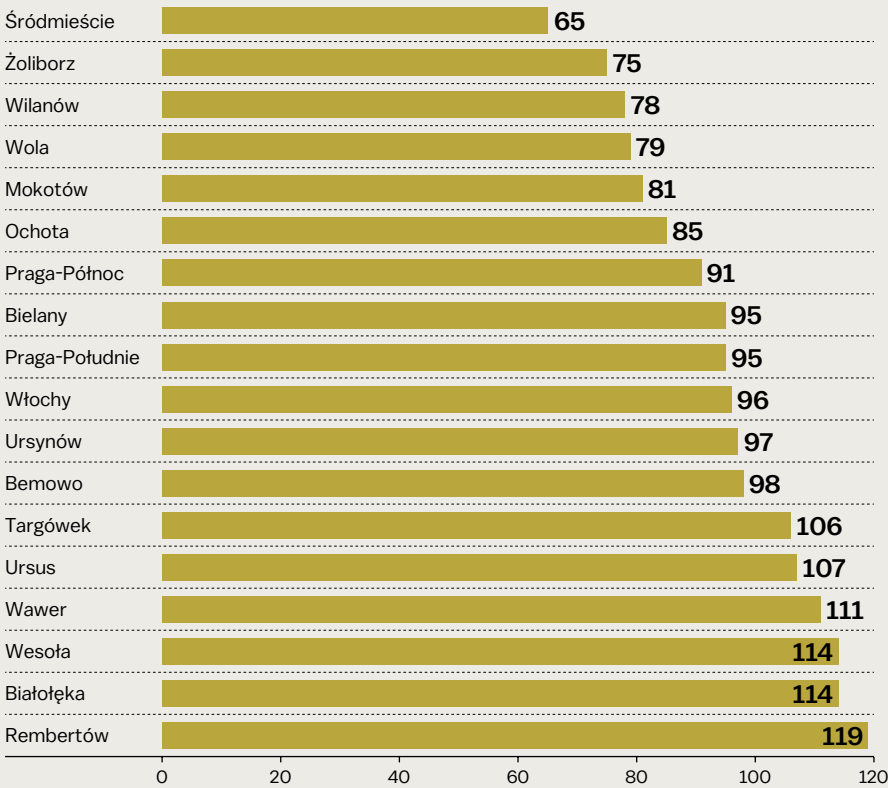
Jako dobitny przykład ekspert podaje dane z amerykańskiego rynku z ostatnich 130 lat. Można zauważyć, że praktycznie nie ma tam okresów, w których ceny nieruchomości szły w odwrotnym kierunku niż inflacja. Co więcej, biorąc pod uwagę dłuższy okres – ceny nieruchomości rosły średnio o 1-2 pkt proc. szybciej niż inflacja. ●



• W Krakowie sześć zer na koncie mogą zobaczyć właściciele 78-metrowego mieszkania na Starym Mieście oraz 87-metrowych mieszkań w dzielnicach Zwierzyniec i Grzegórzki

FOT. MICHAŁ ŁEPECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

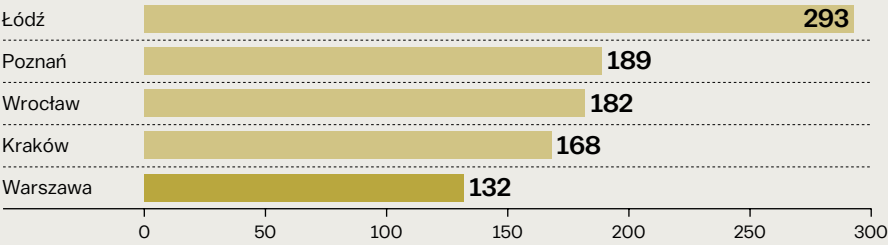
Ile metrów kwadratowych trzeba posiadać, by stać się milionerem w poszczególnych dzielnicach Warszawy



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: OPRACOWANIE HRE INVESTMENT DLA WYBORCZA.BIZ NA PODSTAWIE OTODOM.PL

Ile metrów kwadratowych można było kupić 5 lat temu za milion złotych?



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: OPRACOWANIE HRE INVESTMENT DLA WYBORCZA.BIZ

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci Pani

Erwiny Ryś-Ferens

urodzonej w Elblągu panczenistki, olimpijki, utytułowanej medalistki mistrzostw Polski, Europy i świata, aktywnej uczestniczki ludowego życia społeczno-politycznego.



Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składał wyrazy najgłębszego współczucia

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Ceny mieszkań cały czas, choć w tempie wolniejszym niż rok wcześniej, idą w górę

Od lipca emerytów czeka podwyżka

Emeryci otrzymujący świadczenia w wysokości ponad 2,5 tys. zł już w lipcu dostaną podwyżkę. Wszystko z powodu nowelizacji „Polskiego Ładu”.

Leszek Kostrzewski

Ostatnio nie było tygodnia bez informacji, że rząd nakłada kolejną łatę na „Polski Ład”. I jakoś tak się złożyło, że najwięcej zmian dotyczy emerytów.

Do kuriozum doszło na przykład w przypadku zwolnienia z podatku pracujących seniorów. W styczniu rząd ogłosił, że każdy pracujący emeryt, który nie pobiera świadczenia z ZUS, będzie zwolniony z podatku PIT. Ale już w marcu pojawiła się nowelizacja ograniczająca zwolnienie z podatku tylko do tych, którzy nigdy na emeryturze nie byli. Ktoś więc, kto przeszedł na emeryturę, ale wrócił do pracy i zawiesił pobieranie świadczenia, nic by nie zyskał. Nie upłynął jednak miesiąc, a rząd ogłosił, że wycofuje się z nowelizacji i nadal będzie obowiązywało zwolnienie podatkowe dla wszystkich pracujących emerytów.

Polapać się w tym wszystkim jest wyjątkowo trudno. A to oczywiście może nie być ostatnie słowo władzy, emeryci powinni więc bacznie śle-



• Emeryci otrzymają podwyżki comiesięcznych świadczeń – jak pisaliśmy – od lipca
FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

dzić przepisy i wystąpienia publiczne premiera i przedstawicieli resortu finansów.

Ile więcej dostaniemy

Na szczęście nic nie wskazuje na to, aby rząd wycofał się ze swojej najnowszej obietnicy, a mianowicie obniżenia stawki PIT z 17 do 12 proc. Obejmie ona dochody do poziomu 120 tys. zł osiągane przez pracowników, ale również zleceniobiorców, emerytów i rencistów oraz przedsiębiorców. Zmiany mają obowiązywać od 1 lipca 2022 r.

Jak to się przełoży na podwyżkę emerytur i rent?

Ktoś, kto ma 3 tys. zł emerytury, od lipca będzie dostawał więcej o 25 zł. Osoba ze świadczeniem w wysokości 3,5 tys. zyska 50 zł, ta z 4 tys. zł – 75 zł itd.

W przypadku emerytów otrzymujących świadczenia do 2500 zł brutto nic się nie zmieni. Dlaczego? Bo te osoby w wyniku kwoty wolnej sięgającej 30 tys. zł już dziś

nie płacą podatku, kolejna ulga więc im nie da. Osoby te płacą nadal tylko składkę zdrowotną, a o jej zniesieniu rząd nic nie powiedział. Zmiany czekają za to emerytów mających dziś ponad 2,5 tys. zł brutto.

– Osoby ze świadczeniami powyżej 2,5 tys. zł miesięcznie zyskują 25 zł na każde 500 zł świadczenia ponad 2,5 tys. zł – informuje dr Antoni Kolek, szef Instytutu Emerytalnego.

Ktoś, kto ma 3 tys. zł emerytury, od lipca będzie więc dostawał więcej o 25 zł. Osoba ze świadczeniem w wysokości 3,5 tys. zyska 50 zł, ta z 4 tys. zł – 75 zł itd.

Podwyżka działa wstecz

Co ważne, obniżka podatku ma obowiązywać wstecz, od stycznia. A to oznacza, że przy rocznym rozliczaniu podatku za 2022 r. emeryci jeszcze więcej zyskają. Ile?

Emeryt otrzymujący świadczenie w wysokości 3 tys. zł brutto w skali całego 2022 roku dzięki zmianie otrzyma o 300 zł więcej. Jak to wyliczyliśmy? Otóż przed zmianami taki emeryt musiałby zapłacić w całym 2022 r. 1020 zł podatku. Dzięki zmianie i obniżeniu PIT do 12 proc. zapłaci jednak tylko 720 zł.

Ktoś, kto ma z kolei dziś 5 tys. zł brutto, otrzyma dzięki zmianom w skali całego roku 1500 zł więcej. – Dziś musiałby zapłacić 5100 zł podatku, a zapłaci tylko 3600 zł – wylicza Antoni Kolek.

Ważne! Emeryci otrzymają podwyżki comiesięcznych świadczeń – jak pisaliśmy – od lipca. Kwoty należne z tytułu obniżenia stawki PIT za poprzednie miesiące (styczeń – czerwiec) będą mogli rozliczyć dopiero w zeznaniu rocznym za 2022 r.

Nie będzie za to drugiej waloryzacji emerytur i rent. Z powodu wysokiej inflacji (w marcu 11 proc.) rząd na początku zamierzał, by oprócz corocznej podwyżki w marcu wprowadzić też drugą pod koniec roku. Podwyżka miałaby wynieść ok. 2 proc. Według naszych informacji nie zgodził się na to premier Mateusz Morawiecki. Uznał, że emeryci i tak już dużo dostali i w budżecie nie ma pieniędzy na więcej. ●

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 1034/20 toczy się postępowanie z wniosku Banku Millennium S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Łucji Mierzowskiej, córce Pawła i Adelajdy, zmarłej 28.02.2020 r. w Bytomiu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34173492

Przed Sądem Rejonowym w Tomaszowie Mazowieckim w sprawie I Ns 170/20 prowadzone jest postępowanie z wniosku Jadwigi Matysiak o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości, położonej w obrębie 0001 Bielina, województwo łódzkie, powiat tomaszowski, jednostka ewidencyjna 101610_2_Ujazd, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki 817, o powierzchni 1,65 ha, dla której to nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Maz. nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawa do wyżej opisanej nieruchomości pod rygorem pominięcia w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34173446

Przed Sądem Rejonowym w Tomaszowie Mazowieckim w sprawie I Ns 41/21 prowadzone jest postępowanie z wniosku Zofii Filipińskiej o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości, położonej w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. Wysokiej 22, województwo łódzkie, powiat tomaszowski, jednostka ewidencyjna 101601_1 Tomaszów Mazowiecki, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki 401, o powierzchni 0,0731 ha, dla której to nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Maz. nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawa do wyżej opisanej nieruchomości pod rygorem pominięcia w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34173443

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Wójt Gminy Bochnia

ogłasza I przetarg ustny ograniczony do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw na sprzedaż działki położonej w Gorzkowie (tereny inwestycyjne)

1. Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza, termin i miejsce przetargu: Nieruchomość gruntowa niezabudowana, nieogrodzona, zlokalizowana w Gorzkowie (tereny inwestycyjne). W ewidencji gruntów i budynków sklasyfikowane jako ŁIV i Lzr/ŁIV. Zbywana nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań i jest wolna od obciążeń.

L.p.	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza (netto)*	Wysokość wadium	Data i miejsce przetargu	Godzina
	8/8	1,12 ha	TR10/00060486/0	990.000,00 zł	99.000,00 zł	24 czerwca 2022 r. Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, pokój nr 3	9.00

***do wycytowanych ceny doliczony zostanie należny 23% podatek VAT – zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług**

• **Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka nr 8/8 znajduje się w terenach ozn. symbolami: „KL” – teren przeznaczony pod komunikację – dla przeprowadzenia trasy drogi lokalnej (klasy L) oraz „P/U” – teren przeznaczony dla funkcji przemysłowo-usługowej.

2. **Warunki przystąpienia do przetargu:** Do udziału w przetargu mogą zostać zakwalifikowane podmioty, które w terminie do dnia **17 czerwca 2022 r., do godz. 15.30** złożą w Sekretariacie Urzędu Gminy Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, pisemne zgłoszenie uczestnictwa w przetargu wraz z wymaganą w ogłoszeniu dokumentacją oraz wpłacą wadium. Po sprawdzeniu przez Komisję Przetargową zgłoszeń i pozostałych dokumentów zostanie podana lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu. Lista osób zakwalifikowanych zostanie zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Gminy Bochnia, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bochnia oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń znajdującej się na parterze w siedzibie Urzędu Gminy Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, w dniu **21 czerwca 2022 r.**

3. **Wysokość wadium:** Wpłata wadium w formie pieniądza w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w powyższej tabeli przelewem na rachunek bankowy Gminy Bochnia nr: **27 8589 0006 0260 0110 0001 0004** Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie Oddział Nowy Wiśnicz Filia w Bochni, z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby środki pieniężne znalazły się na rachunku Urzędu najpóźniej w dniu **17 czerwca 2022 r.**, pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. W tytule przelewu należy wpisać numer działki.

4. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia i warunków przetargu:** Na stronie internetowej Urzędu Gminy Bochnia www.bochnia-gmina.pl, (zakładka nieruchomości na sprzedaż), w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bochnia, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 26 Bochnia oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Gorzków.

5. **Szczegółowe informacje na temat w/w przetargów można uzyskać:** w Wydziale Rolnictwa, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, pok. 3 lub pod nr tel. (14) 690-11-35 w godzinach pracy Urzędu.

OGŁOSZENIE 34173520

Wyciąg z ogłoszenia o przetargach

Wójt Gminy Bochnia

ogłasza I-sze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż działek położonych w Bogucicach (tereny inwestycyjne) objętych Krakowską Specjalną Strefą Ekonomiczną

1. Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza, termin i miejsce przetargu: Nieruchomości oznaczone jako działki ewidencyjne nr: 473/3, 473/4, 473/5, 439/7, 439/8 i 439/9, zlokalizowane są w Bogucicach, w terenach inwestycyjnych. Działki położone są w terenie objętym Krakowską Specjalną Strefą Ekonomiczną.

L.p.	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza (netto)*	Wysokość wadium	Data i miejsce przetargu	Godzina
1.	473/3	3,4121 ha	TR10/00059298/5	1.165.000,00 zł	116.500,00 zł	24 czerwca 2022 r. Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, pokój nr 3	9 ³⁰
2.	473/4	2,9084 ha	Dział III – ujawnione są zapisy praw i ograniczeń, które nie dotyczą przedmiotowych działek Dział IV – brak wpisów.	1.050.000,00 zł	105.000,00 zł		10 ³⁰
3.	473/5	2,6915 ha		970.000,00 zł	97.000,00 zł		10 ³⁰
4.	439/7	2,8360 ha		1.025.000,00 zł	102.500,00 zł		11 ³⁰
5.	439/8	3,7176 ha		1.265.000,00 zł	126.500,00 zł		11 ³⁰
6.	439/9	3,5105 ha		1.200.000,00 zł	120.000,00 zł		12 ³⁰

***do wycytowanych cen doliczony zostanie należny 23% podatek VAT – zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług**

• **Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Bochnia, działki nr: 473/3, 473/4, 439/7, 439/8 i 439/9, znajdują się w terenach ozn. symbolem: „UU1” – **tereny zabudowy usługowej komercyjnej**, natomiast działka nr 473/5 znajduje się w terenach ozn. symbolami: „UU1” – **tereny zabudowy usługowej komercyjnej oraz „P” – tereny przemysłowe.**

2. **Warunki przystąpienia do przetargu i wysokość wadium:** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w formie pieniądza w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w powyższej tabeli przelewem na rachunek bankowy Gminy Bochnia nr: **27 8589 0006 0260 0110 0001 0004** Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie Oddział Nowy Wiśnicz Filia w Bochni, z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby środki pieniężne znalazły się na rachunku Urzędu najpóźniej w dniu **20 czerwca 2022 r.**, pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. W tytule przelewu należy wpisać numer działki.

3. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia i warunków przetargu:** Na stronie internetowej Urzędu Gminy Bochnia www.bochnia-gmina.pl, (zakładka nieruchomości na sprzedaż), w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bochnia, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 26 Bochnia oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Bogucice.

4. **Szczegółowe informacje na temat w/w przetargów można uzyskać:** w Wydziale Rolnictwa, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, pok. 3 lub pod nr tel. (14) 690-11-35 w godzinach pracy Urzędu.

OGŁOSZENIE 34173526



INFORMUJE,

że 21 kwietnia 2022 r. na stronie internetowej pragapld.um.warszawa.pl, www.um.warszawa.pl zamieszczony został wykaz nr VI/SN/1/2022 o przeznaczeniu do zbycia w trybie bezprzetargowym udziału miasta stołecznego Warszawy w wysokości 3/4 części prawie własności w lokalu mieszkalnym Nr 41 położonym w Warszawie, w Dzielnicy Praga-Południe w budynku przy ul. Suchbaldzkiej 4A. Wykaz został również wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) www.eto.um.warszawa.pl.

34173735.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia o toczącym się w sprawie I Ns 1003/21 postępowaniu z wniosku Dariusza Martynelisa z udziałem Pawła Martynelisa, Marii Martynelis o stwierdzenie nabycia spadku po Joannie Marii Lasoń – córce Jerzego i Zofii, zmarłej w dniu 17 stycznia 2013 roku w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio stale zamieszkałej w Piotrkowie Trybunalskim, wzywając zainteresowanych – spadkobierców ustawowych spadkodawczyni, w tym w szczególności dziadków macierzystych spadkodawczyni Franciszka Dietricha oraz Anieli Dietrich oraz ich zstępnych, a także syna zmarłego brata ojca spadkodawczyni Leopolda Lasonia – prawdopodobnie Tomasza Lasonia, aby w terminie 3 miesięcy od publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili swoje prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

34173750

OGŁOSZENIE



Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Ns 1182/21 o stwierdzeniu nabycia spadku po Ryszardzie Tołłoczko, zmarłym 16 stycznia 2019 roku w Łodzi, tam ostatnio stale zamieszkałym. Sąd wzywa zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34172729.n

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Bochni, ul. Kościuszk 4, pod sygn. I Ns 530/20 toczy się postępowanie z wniosku Grzegorza Ignacyka o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności działki ew. nr 818 o pow. 0,57 ha, położonej w Gawłowie, gmina Bochnia, powiat bocheński, woj. małopolskie objętej AWZ nr UG 7429/39/175/78 z dnia 28.08.1978 r. Naczelnika Gminy w Bochni.

Jako właściciel w AWZ wpisana jest Genowefa Kutymba z d. Jagielka c. Jana i Marii, ur. 18.01.1922 r. zm. 28.03.2007 r. jako wdowa. Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane, a w szczególności następców prawnych Genowefy Kutymby, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w niniejszym postępowaniu

34173123.n

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne.

Bądź na bieżąco



34173792.z

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Toruniu X Wydział Cywilny informuje, iż w sprawie X Ns 193/21 w dniu 29 października 2021 roku

zostało wydane postanowienie, w którym został umorzony odcinek zbiorowy 1181 seria E akcji zwykłych imiennych Krajowej Spółki Cukrowej SA z siedzibą w Toruniu o numerach od 689042017 do 689043197,

nabytych na podstawie Umowy Nieodpłatnego Zbycia Akcji nr MSP/DBIF/189/FSP/2004/1060/13.

34173489

Sygnatura akt VIII Ns 357/21

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 357/21 toczy się sprawa z wniosku Świadok Jehowy w Polsce z udziałem Jerzego Góry, Bartłomieja Góry, Anieli Góry, Magdy Berezowskiej, Jakuba Berezowskiego, Kai Berezowskiej

o stwierdzenie nabycia spadku po Danucie Górze, córce Jana i Stefanii, zmarłej w dniu 27 lutego 2020 r. w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34173522

Wyciąg z ogłoszenia trzeciego przetargu ustnego ograniczonego ogłoszonego przez
Burmistrza Miasta Augustowa

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Augustowie, przy ul. Usługowej, ohręb 1,

oznaczonej Nr geodez. 717/9 o pow. 3,9551 ha, objętej księgą wieczystą Nr SU1A/00033000/6. Cena wywoławcza 1 140 300, 00 zł + 23% VAT. Wadium 220 000,00 zł.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod tereny usług- obiekty handlowe o powierzchni sprzedażowej poniżej 2000 m². Na terenie działki przyjęto orientacyjnie lokalizację stacji transformatorowych. Docelowo lokalizacja i typ stacji wyniknie z potrzeb odbiorców.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg ograniczony jest do podmiotów z sektora mikro, małych oraz średnich przedsiębiorstw.

Wyboru trybu przetargu ograniczonego dokonano zgodnie z wymogami wynikającymi z Umowy o dofinansowanie projektu pn. „Uzbrojenie terenów Strefy Aktywności Gospodarczej w Augustowie” nr projektu RPPD.01.04.01-20-0004/16 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020: Osi Priorytetowej I Wzmocnienie Potencjału i Konkurencyjności Gospodarki Regionu Działania 1.4 Promocja przedsiębiorczości oraz podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej województwa Podlaskiego 1.4.1 Promocja przedsiębiorczości oraz podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej województwa – Tereny inwestycyjne.

W razie wystąpienia w granicach nieruchomości sieci, które kolidować będą z inwestycją, nabywca dokona ich przełożenia na koszt własny, w porozumieniu z właścicielem sieci.

Uzyskanie warunków przyłączenia i przyłączenie nieruchomości do sieci elektroenergetycznej (w tym koszt przyłączenia) leży po stronie nabywcy.

Przetarg odbędzie się 29 czerwca 2022 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ulicy Młyńskiej 35, w Sali Narad, pokój Nr 411, 3 piętro.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do 21 czerwca 2022 r. na rachunek Urzędu Miejskiego w Augustowie Nr 87 1240 5211 1111 0000 4921 6440.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany wyżej rachunek.

Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu powinny złożyć do Urzędu Miejskiego w Augustowie ul. Młyńska 35, pok. Nr 101 (Biuro Obsługi Klienta), w terminie do 22 czerwca 2022 r. do godz. 12:00 (liczy się data i godzina wpływu do tut Urzędu) następujące dokumenty:

- zgłoszenie uczestnictwa w przetargu (zał. nr 1 do przetargu),
- wypis z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej (w tym umowę spółki cywilnej) oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących te podmioty o ile umocowanie nie wynika z właściwej ewidencji (np. KRS),
- oświadczenie kwalifikujące przedsiębiorcę do kategorii mikro, małych oraz średnich przedsiębiorstw. (zał. nr 2 do przetargu),
- oświadczenie o spełnieniu kryteriów MSP wraz z dokumentami potwierdzającymi informacje o spełnieniu kryteriów MSP określonych w załączniku I do rozporządzenia Komisji (UE) Nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu (zał. nr 3 do przetargu),

Nie złożenie ww. dokumentów w wyznaczonym terminie skutkować będzie brakiem zakwalifikowania do przetargu. Brak wpłaty wadium w wyznaczonym terminie skutkować będzie brakiem zakwalifikowania do przetargu.

Lista osób zakwalifikowanych do przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. Młyńska 35 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu: urząd.augustow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl najpóźniej na jeden dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do okazania komisji przetargowej dowodu tożsamości.

Pierwszy przetarg ustny ograniczony odbył się 30 września 2021 r.

Drugi przetarg ustny ograniczony odbył się 27 stycznia 2022 r.

W przypadku podjęcia przez Burmistrza Miasta Augustowa decyzji o przeprowadzeniu przetargu przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, informacja o tym zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Augustowie na co najmniej 7 dni przed terminem przetargu, ze wskazaniem w jaki sposób uczestnik przetargu będzie mógł w nim uczestniczyć.

W związku z powyższym osoby, które mają zamiar wziąć udział w przetargu proszone są o śledzenie bieżących informacji na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Augustowie.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później, niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Augustowie ul. Młyńska 35 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu: urząd.augustow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl

Burmistrz Miasta Augustowa może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. Młyńska 35, pokój Nr 304, tel. 87 643 42 23, 87 643 80 60, 532 401 967.

Burmistrz Miasta Augustowa

34173610.n

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Żoliborza, II Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą akt II Ns 274/21 toczy się postępowanie z wniosku Open Finance Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie przy uczestnictwie Miasta Stołecznego Warszawy, Hoist i Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie oraz Mikołowskiego Banku Spółdzielczego z siedzibą w Mikołowie o stwierdzenie nabycia spadku po Elżbiecie Joannie Ragiel, zmarłej dnia 3 października 2020 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Marymonckiej 125/157. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34173110.n

Przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Pragi-Południe w Warszawie I Wydziałem Cywilnym toczy się w sprawie I Ns 589/20 postępowanie z wniosku Prokuratora Rejonowego Warszawy-Praga-Południe o uznanie za zmarłego zaginionego Eugeniusza Ignacego Chrostowskiego, syna Edwarda i Katarzyny z domu Siedleckiej, urodzonego dnia 28 grudnia 1941 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałego przy ul. Ostrobramskiej 84 m. 3 w Warszawie.

Z posiadanych informacji wynika, że zaginiony pozostawał przy życiu jeszcze w roku 2006. Sąd wzywa zaginionego, aby w terminie trzech miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Wzywa się również wszystkie osoby, które mogą udzielić informacji o zaginionym, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

34173453.n

W Sądzie Rejonowym w Jaworze
I Wydziale Cywilnym

w sprawie o sygn. akt I Ns 77/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Wałbrzych

o stwierdzenie nabycia spadku po Pawle Antonim Pala ur. 14.06.1929 r. w Katowicach, s. Józefa i Elfydy z domu Bala, zmarłym dn. 26.08.2019 r. w Jaworze, ostatnio stale zamieszkałym w Jaworze.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34173460.n



INFORMUJE,

że 21 kwietnia 2022 r. na stronie internetowej pragapld.um.warszawa.pl, www.um.warszawa.pl zamieszczony został wykaz nr VI/SN/2/2022 o przeznaczeniu do zbycia w trybie bezprzetargowym udziału miasta stołecznego Warszawy w wysokości 3/4 części prawie własności w lokalu mieszkalnym nr 7A położonym w Warszawie, w Dzielnicy Praga-Południe w budynku przy ul. Znanieckiego 16. Wykaz został również wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) www.eto.um.warszawa.pl.

34173740.n

Sygn. akt. I Ns 96/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Pisku I Wydział Cywilny, w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie I Ns 96/22 o stwierdzenie nabycia spadku po Grażynie Elżbiecie Rykowskiej, wzywa spadkobierców Grażyny Elżbiety Rykowskiej, c. Józefa i Danuty, której zwłoki zostały znalezione w dniu 01.10.2021 r., ostatnio stale zamieszkałej w Rucianem-Nidzie, do zgłoszenia swojego udziału w sprawie i udowodnienia praw do spadku w ciągu 3 (trzech) miesięcy od opublikowania ogłoszenia.

34173602

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Oleśnie I Wydziale Cywilnym toczy się sprawa o sygn. akt I Ns 55/21 z wniosku Anny Kurpiel o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Michałinie Jadvide (2 im.) Pacholec (nazwisko rodowe: Majtyka), zmarłej 16.11.2005 r. w Belchatowie, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu była miejscowość Brutus (gmina Kiełczygłów).

W skład spadku po zmarłej wchodzi udział w prawie własności nieruchomości położonej w Gorzowie Śląskim (powiat olecki, woj. opolskie) przy ul. Wojska Polskiego 12, oznaczonej jako działka ewidencyjno nr 1823, o powierzchni 0,0167 ha, dla której Sąd Rejonowy w Oleśnie prowadzi księgę wieczystą nr OP1L/00004243/5.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nabycia spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34173456.n

Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju, I Wydział Cywilny informuje, że w sprawie o sygnaturze akt: I Ns 81/22 toczy się sprawa z wniosku Mieczysława Dyrduł

o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości oznaczonej nr. ewidencyjnym 825 położonej w miejscowości Świniary w gminie Solec-Zdrój

o powierzchni 0,35 ha, która nie ma założonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów, a której poprzednim posiadaczem samoistnym była Feliksa Malinowska.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych i roszcujących sobie prawa do przedmiotowej nieruchomości do zgłoszenia się do sprawy w charakterze uczestnika i udowodnienia swoich praw do ww. nieruchomości w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia ww. nieruchomości.

34173116.n

Sygn. akt I Ns 188/21

Olesno, 5 kwietnia 2022 r.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Oleśnie I Wydziale Cywilnym toczy się sprawa

o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Władysławie Romańczyku, zm. 10.10.2017 r., córce Władysława i Marianny, ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Wojciechowie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34173117.n

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 877/21 toczy się postępowanie z wniosku Ewy Ślędziewskiej o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie udziałów w 406/768 częściach w prawie własności nieruchomości położonej w Chrzanowie składającej się z działki numer 4356 (dawny numer 90/2) o powierzchni 0,0215 ha dla której prowadzona jest księga wieczysta KRIC/00044021/5.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności następców prawnych Walentego Szołtaka i Mariana Noszczyńskiego hipotecznych współwłaścicieli wyżej opisanej nieruchomości, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym przypadku sąd stwierdzi nabycie wyżej wymienionych nieruchomości przez zasiedzenie, jeśli zostanie przez wnioskodawcę udowodnione.

34173622.n



INFORMUJE,

że 21 kwietnia 2022 r. na stronie internetowej pragapld.um.warszawa.pl, www.um.warszawa.pl zamieszczony został wykaz nr VI/SN/3/2022 o przeznaczeniu do zbycia w trybie bezprzetargowym udziału miasta stołecznego Warszawy w wysokości 127725/10000000 części w prawie własności nieruchomości stanowiącej lokal użytkowy (hałę garażową), położony w Warszawie, w Dzielnicy Praga-Południe w budynku przy ul. Znanieckiego 16. Wykaz został również wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) www.eto.um.warszawa.pl.

34173737.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 358/21 toczy się sprawa z wniosku GPM VINDEXUS Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie

o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Krzemku (Krzymyk), synu Karola i Władysławy, urodzonym 5 marca 1953 roku w Zabrzu, zmarłym 8 października 2020r. w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34173572

OGŁOSZENIE

„SPOŁEM” PSS w Wałbrzychu
ul. Gdańska 10

ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż niżej wymienionego
lokalu:

**Budynek biurowy
ul. Gdańska 10 Wałbrzych**

Pow. użytkowa – 765,81 m2
SW1W/00020562/2

Zarząd Spółem PSS w Wałbrzychu informuje, że wycena nieruchomości oszacowana przez uprawnionego biegłego wynosi 1 838 700 zł i obecna oferta sprzedaży jest ofertą sprzedaży z wolnej ręki.

Sprzedający oświadcza że w/w budynek jest częściowo przedmiotem najmu.

Budynek biurowy posiada lokale do wynajęcia, obok nieruchomości jest parking na 90 miejsc a sprzedający deklaruje najem części obiektu od kupującego na czas nieokreślony.

Oferty przetargowe na piśmie (koperta z napisem oferta) należy składać w terminie do dnia 10 05 2022 r. w kopertach z propozycją ceny nabycia a rozstrzygnięcie ofert nastąpi w dniu 11.05. 2022 r godz. 12:30 w siedzibie Spółdzielni Spółem PSS w Wałbrzychu.

Wygrywający przetarg na zakup lokalu zobowiązany jest do zapłaty dodatkowo za operat szacunkowy określający wartość rynkową danej nieruchomości.

Informacji dot. przedmiotu przetargu udziela Sekcja Techniczna „SPOŁEM” PSS

Tel. 74 84 242 28, tel. kom.784 041 087

Zarząd „SPOŁEM” PSS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

34173787

Wojna w Ukrainie

TO NASZA WOJNA

Nie chodzi o to, by oczekiwać na ofensywę Rosji, ale by Ukraina mogła kontratakować, bo tylko w ten sposób ta wojna może się szybko skończyć.

ROZMOWA Z
GEN. MIROSŁAWEM RÓŻAŃSKIM,
b. dowódcą generalnym Rodzajów
Sił Zbrojnych

PAWEŁ WROŃSKI: Czy Rosja rozpoczęła generalną ofensywę w Donbasie, która miałaby być kluczowym momentem tej wojny?
GEN. MIROSŁAW RÓŻAŃSKI: Przez te pierwsze 24 godziny większość wypowiedzi odnosiła się do wystąpienia prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego, który twierdził, że ta ofensywa już trwa. Obserwując aktywność Rosjan, raczej można przypuścić, że to przygotowanie do ofensywy.

Ukraińcy kontratakowali i zajęli Marińkę, miasto na podejściu pod Donieck. Czy obecnie próby kontrataku nie są nadmiernym szafowaniem siłami?
– Wręcz przeciwnie. Najlepszą obroną jest atak. Siły ukraińskie powinny kontratakować właśnie w momencie, gdy przeciwnik nie jest do końca zorganizowany i takiego działania się nie spodziewa.

Czy Ukraina ma czym kontratakować?
– Zachód powinien zrobić wszystko, aby miała. To nie jest wojna między Ukrainą a Rosją, ale wojna między Europą, a raczej Zachodem a Rosją i Wschodem. Jeśli przyjmiemy takie założenie, to ono rodzi konsekwencje. Trzeba przestać wreszcie opowiadać o broni defen-

sywnej i ofensywnej, bo ten podział wydaje się z gruntu bezsensowny, i dać czym prędzej Ukrainie to, czego potrzebuje i o co prosi. Jeśli rzeczywiście chcemy szybkiego zakończenia tej wojny, to powinniśmy dać Ukrainie uzbrojenie ciężkie. Widzę zresztą pierwsze symptomy zmiany myślenia w tej sprawie wśród zachodnich polityków.
Jeśli wyobrażamy sobie jakieś pozytywne z punktu widzenia Ukrainy zakończenie tej wojny, to jakie? Wyparcie Rosjan z okupowanych terytoriów i ewentualnie odzyskanie Doniecka i Ługańska. Jeśli uważamy, że Ukraina może tę wojnę wygrać, to dajmy jej szansę. Bo jak ma to inaczej zrobić przy takiej dysproporcji sił?

W internecie krąży film, na którym ukraińscy piloci siedzą w kombinezonach ciśnieniowych i hełmach, zwracając się do darczyńców, aby w ramach akcji charytatywnej kupili im samolot. Najlepiej Su-25, Su-27 czy MiG-29.
– Jeśli taka akcja ma szansę powodzenia, to sam się dołożę. Uważam, że w obecnej sytuacji trzeba czym prędzej dawać Ukrainie takie uzbrojenie, jakiego używa jej armia, tak aby pilot, czołgista, artylerzysta mogli z niego od razu skorzystać. Oczywiście pamiętam, że w przeszłości akcja przekazania Ukrainie między innymi polskich samolotów MiG-29 została ewidentnie skopana na polu dyplomatycznym.

Ale teraz już rzecznik Pentagonu twierdzi, że USA przekazują Ukrainie część samolotów.
– Sytuacja się zmieniła. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie należy wrócić do sprawy samolotów MiG-29. To uzbrojenie, które ukraińscy piloci mogliby przejąć z marszu. Uważam oczywiście, że negocjacje w takich sprawach powinny się odbywać w ciszy, ale gdy zapadną jakieś decyzje, powinny być zakomunikowane. To jest także sygnał dla społeczeństwa oraz dla Ukraińców, bo wiedzą, że mają realne wsparcie.

USA poinformowały, że przekazują Ukrainie m.in. transportery opancerzone M-113 i haubice 155 milimetrów z 40 tys. pocisków i radarami artyleryjskimi.
– Co do haubic, to dobra decyzja. Ukraińska artyleria pokazała, że jest bardzo dobrze wyszkolona. Co do transporterów, to jest to raczej środek poruszania się żołnierzy na polu walki. Ukraina potrzebuje czołgów.

Może jej zabraknąć amunicji 122 i 152 mm.
– Linie do produkcji tej amunicji są w kilku europejskich krajach, w tym w Polsce. Mam nadzieję, że rozpoczęły produkcję pełną parą.

Co do czołgów – pojawiają się informacje o T-72 z zasobów armii czeskiej lub polskiej. Jest mowa nawet o T-80U z Korei Południowej.
– Nie dysponuję wiedzą, czy ani jakie czołgi zostały przekazane. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę kierownictwa MON, że Polska, decydując się na zakup czołgów Abrams M1A2, będzie dysponowała trzema podstawowymi rodzinami czołgów: T-72 i PT-91, który jest jego modernizacją, dwoma typami Leopard II A4 i A5 oraz Abramsami. Chyba rozsądnie byłoby przekazać albo sprzedać czołgi typu T-72 Ukrainie. Są unijne fundusze wsparcia Ukrainy, może w ten sposób transakcję dałoby się sfinansować. Możemy też zaoferować Ukrainie inne uzbrojenie, w tym amunicję krążącą. Mamy w Pol-

■
Trzeba przestać wreszcie opowiadać o broni defensywnej i ofensywnej, bo ten podział jest bezsensowny, i dać Ukrainie uzbrojenie ciężkie

sce jednego dobrego prywatnego producenta tego uzbrojenia.

Na ile Ukraina ma szanse wobec potężnej przewagi rosyjskich sił pancernych i panowania Rosji w powietrzu?
– To nie będzie pancerna bitwa, jak na łuku kurskim. Ukraińcy mają dobrze przygotowane pozycje i raczej będzie to próba zdobywania tych pozycji, ważnych węzłów komunikacyjnych, miast. Do tej pory ukraińska armia pokazała, że świetnie stosuje taką taktykę. Jest bardzo elastyczna. Potrafi zaatakować formacje tylowe, logistykę. W ten sposób niweluje przewagę techniczną i liczebną Rosjan.
Wszyscy zwracają też uwagę na dużą liczbę rosyjskich oficerów wyższych rangą, którzy giną na niespotykaną skalę. Obecnie wiadomo, że zginęło już ośmiu generałów. Zwykle taki atak powoduje zniszczenie jakiegoś centrum dowodzenia. Na współczesnym polu walki może to doprowadzić do sytuacji, w której na przykład batalion staje się grupą oddzielnie walczących jednostek, bo nie ma zarządzania.

W ostatniej analizie ISW (Institute for the Study of War) pojawiła się koncepcja, że rosyjskie wojska będą starały się uniknąć frontalnego starcia, ale dążyć do otoczenia i zablokowania poszczególnych punktów oporu.
– To jest o tyle trudne, że musiałyby dysponować potężną przewagą, aby takie punkty oporu izolować. Nie wiem, czy Rosjanie ją mają. O tym, jak rozstrzygnie się ta wojna, w dużej części będzie decydowało morale żołnierzy. O Ukraińcach wiemy, że woli walki im nie brakuje, walczą o swój kraj, ale czy Rosjanie? Jeżeli mówimy o odczłowieczeniu tej wojny, to nie chodzi tylko o zbrodnie popełnione w Buczy, Irpiniu czy Mariupolu, ale także bez troskę w traktowaniu przez rosyjskie dowództwo własnych strat. Żołnierze to wiedzą i to widzą. Czy będą chętnie szli do ataku? Nie wiem. ●
Rozmawiał Paweł Wroński

Polemika z Jackiem Żakowskim

Ekonomista też musi liczyć

Gadomski



We wczorajszej „Wyborczej” Jacek Żakowski zarzucił Leszkowi Balcerowiczowi, że ma do gospodarki podejście kasjera, a nie ekonomisty. Napisał także, że twórca polskich reform gospodarczych „przez ćwierć wieku ze swymi wyznawcami rządził lub wymuszał respektowanie swoich poglądów na rządach”. Jest w tym wiele prawdy. A jednocześnie pierwsze ćwierć wieku III RP było okresem wielkich sukcesów gospodarczych Polski, która szybciej niż inne kraje postkomunistyczne doganiała bogaty Zachód. Gdyby Żakowski potrafił myśleć logicznie, mógłby zadać pytanie: czy przyczyną tego nie

był narzucony przez Balcerowicza rządowi nawyk liczenia kosztów działań i porównywania ich z efektami? Publicysta „Polityki” dołącza do długiej listy krytyków Balcerowicza, którzy już na przełomie 1989 i 1990 roku krzyczeli, że nie można liczyć kosztów dotacji dla podtrzymania nieefektywnych przedsiębiorstw, bo w dłuższym okresie dotowanie i tak się opłaca – w przeciwnym razie koszty społeczne likwidacji firm będą ogromne, nie można polityką antyinflacyjną dusić gospodarki, która jest jak gąbka i wchłonie każdą ilość pieniędzy. Wystarczy sięgnąć po zsywkę gazet z lat 1989-92, by znaleźć autorów tych mądrości. Wystarczy też pojechać na Białoruś, by stwierdzić, jakie były efekty tych recept.
Żakowski broni pomysłów PO (co zresztą zdarza mu się rzadko), która proponuje wzrost o 20 proc. płac budżetówki, zamrożenie rat kredytowych i emisję obligacji oprocento-

wanych wskaźnikiem inflacji. Posłanka Leszczyna twierdzi, że budżet stać na to, gdyż inflacja nabija dochody państwa, a obligacje ściągną z rynku 30 mld zł.
Czy wnikliwy publicysta nie powinien zapytać, skąd pani posłanka wzięła te wyliczenia, i poprosić, by je przedstawiła? Nie warto się zastanawiać, jaką premię inflacyjną zgarnie budżet i jak ma się ona do wydatków lub ubytków dochodów niezaplanowanych w ustawie budżetowej na 2022 rok: obniżki VAT i akcyzy na paliwa, wyższej indeksacji emerytur i rent, wzrostu kosztów obsługi długu, wydatków związanych z uchodźcami z Ukrainy, obniżką dochodów z VAT na skutek załamania się eksportu do Rosji i Ukrainy i ogólnego spowolnienia gospodarki? Żakowski pewnie nie jest ciekaw, bo nie ma natury kasjera.
Uważa, że podniesienie wynagrodzeń dla budżetówki poprawi sytuację demograficzną, gdyż „młode rodziny

zduśzone beznadziejnymi płacami i kredytami rezygnują z dzieci”. Przypomnę, że sytuację demograficzną miał poprawić program „500+”. Dziś jego zwolennicy, nie wyłączając Żakowskiego, twierdzą, że nie chodziło o demografię, tylko o likwidację ubóstwa. Bo wskaźniki demograficzne się nie poprawiły.
Tyle że nie ma już 500+, tylko jest 390+. Taka jest obecna siła nabywcza zasiłków z programu uruchomionego w kwietniu 2016 roku. Podwyżka dla wszystkich pracowników budżetówki o 20 proc. będzie potężnym impulsem inflacyjnym. Przyspieszy gonitwę cen i płac i pracownicy budżetówki ani się obejrzą, jak w tym wyścigu znajdują się na szarym końcu.
Z inflacją trzeba walczyć, a nie dorzucać do niej paliwa. Tak mówią ekonomiści i księgowi. Przeciwnego zdania są politycy, którzy tanią demagogią wabią wyborców. I schlebiającym publicyści. ●
Witold Gadomski

ROZMOWA Z
MUNIEK STASZCZYKIEM
liderem T.Love

JAREK SZUBRYCHT: Pewnie niejednen wywiad zaczyna się teraz od tego pytania, ale pozwól, że i ja go nie ominę. Jak twoje zdrowie?

MUNIEK STASZCZYK: Bardzo dziękuję, jest naprawdę bardzo dobrze. Fizycznie – super, nie mogę narzekać. Psychicznie może trochę gorzej, jak każdy z nas, ze względu na to, co się dzieje w Ukrainie. Ale na przekór tej szalejącej śmierci chciałbym pokazać ludziom życie i czuję ekscytację związaną z wydaniem nowej płyty oraz tym wszystkim, co nas dalej czeka.

Pandemia i teraz wojna toczona po sąsiedzku nauczyły nas – a przynajmniej tych, co chcieli się czegoś nauczyć – że należy cieszyć się tym, co się ma, doceniać małe, codzienne radości. Ty tę lekcję odebrałeś z wyprzedzeniem.

– Na pewno. Samo to, że przeżyłem, było już ogromnym sukcesem, ale musiałem powalczyć o to, by powrócić również mentalnie. Rehabilitowałem nie tylko ciało, ale i głowę. Nikomu nie życzę jakiegokolwiek choroby, a już na pewno nie takiej sytuacji granicznej, w jakiej się znalazłem, ale nawet z niej można wyciągnąć wnioski, wynieść pokorę, oswojenie się ze śmiercią i cierpieniem. Na szczęście życie zawsze ucieka szparami, jest silniejsze od śmierci.

Kiedy już odzyskałeś sprawność, nie myślałeś o tym, żeby wałnąć tym wszystkim i po prostu przejść na emeryturę? Po co ci podróże, ten stres, wysiłek na scenie, skoro mógłbyś wypoczywać w ogrodzie i spacerować z psem?

– Masz rację, a rzadko się o tym mówi. Dominuje narracja, w której najważniejszy jest sukces, chodzi o to, żeby być kimś, tymczasem nikt cię nie ostrzega przed niebezpieczeństwami show-biznesu. Kiedy leżałem w szpitalu w Londynie, lekarze zapytali mnie, czy chciałbym jeszcze kiedyś wyjść na scenę. „A gdyby tam, za tymi drzwiami, była scena, a pod nią ze dwa tysiące ludzi, to co byś zrobił?” – zagadywali mnie ci Angole, bo wiedzieli, że jestem muzykiem, że w Polsce jestem popularny. „Zwinąłbym się w kłębek na tym łóżku i przykryłbym się kołdrą” – odpowiedziałem.

Zastanawiałem się wtedy, jak to było możliwe, że przez te wszystkie lata dawałem radę. Później dotarło do mnie, że żyję, chodzę, mówię. Wszystko zaczęło się prostować. Poczulem, że naprawdę jestem, ale wciąż nie myślałem o karierze. Paradoksalnie bodźcem była zaraza. Wszyscy zamknięci w domach, psychicznie słabo... a przecież terapeuci twierdzą, że najlepszym lekarstwem na gorszy nastrój jest praca. Przed moim wylewem pojechaliśmy w trasę z moim akustycznym składem, czyli Muniek i Przyjacie, nagrywaliśmy te koncerty, więc zadzwoniłem do Janusza Pęczaka: „Janek, może byśmy te taśmy pozbiali, posłuchałbym tego materiału, może wydaliłbyśmy płytę?”. Tak znowu zacząłem zajmować się muzyką.

„Za upodleniem tęsknię też” – to linijka z waszej nowej płyty. Wyrwałem ją z kontekstu, by zapytać, czy jesteś gotowy na

T.Love wraca w niezapomnianym składzie

SZCZEKAMY, JESTEŚMY, ŻYJEMY



– Nie odczuwam plemiennej więzi z polskim gustem narodowym.

**Inne rzeczy mnie kręca,
więc nie będę chwalił naszej
kielbasianej siły
– mówi Muniek Staszczuk.**

**Opowiada o swoim długim
powrocie na scenę, sile rock
and rolla i o tym, na kogo szczeka
na „Hau! Hau!”,
nowej płycie T.Love.**

rock and roll bez rock and rolla. Koledzy będą mogli się zabawić, a ty nie bardzo.

– Wszystko to jeszcze przede mną. Ostatnie koncerty na full rockandrollowe zagrałem w 2017 roku, przed zawieszeniem zespołu. Potem nagrywałem płytę „Syn miasta”, z innymi muzykami, którą kończyłem na szpitalnym łóżku. Nie zdążyliśmy zagrać ani jednego koncertu, bo wybuchła pandemia. Smaku grania na żywo w pełnym anturażu – gitary, bębny, bas, światła... – dawno już nie próbowałem. Trasę z T.Love rozpoczynamy w maju, ale chciałem się wdrożyć w kontakt z publicznością i wiosną 2021 roku wyszedłem na scenę z zespołem Muniek i Przyjaciele. Graliśmy akustycznie, a więc na siedząco, jeździliśmy małym busikiem, po teatrach i domach kultury w mniejszych miejscowościach. Wszystkiego uczyłem się od nowa. Zrozumiałem, że można być w trasie i nie korzystać z tych wszystkich petard... Zresztą nie mogę. Nie jestem kompletnie niepełnosprawny, mogę raz na jakiś czas wypić kieliszek wina i pogadać, ale skończyła się jazda 250 na godzinę.

W tekstach nowych utworów T.Love znaleźć można ślady twoich doświadczeń

ostatnich lat. Podoba mi się to, że nawet w pieśniach o przemijaniu, choćby takim „Trzy czwarte”, nie ma użalania się nad sobą.

– Tak, to piosenka o przemijaniu. O czasie, który ja, Zygmunt Staszczuk, mam już za sobą. Chyba tylko duren nie dostrzega tego, że przed czasem nie uciekniesz, więc warto poruszać tematy rzeczy ostatecznych. Ale masz rację, „Trzy czwarte” to nie jest piosenka depresyjna, po prostu nazywa rzeczy po imieniu. W tekstach T.Love zawsze starałem się trzymać konkretów, śpiewać o tym, co we mnie, co mam za oknem i pod butami. Jak śpiewał Bob Marley, jestem osadzony w „real situation”, w tu i teraz.

„Ponura żniwiarka” też jest o śmierci i również ma w sobie tę zawadiackość.

– Boję się, jak wszyscy. Lęk przed śmiercią jest naturalny, ale też śmierci jako jednej z niewielu rzeczy w życiu możemy być pewni. W czasie pandemii czy wojny jej obecność staje się wręcz namacalna. Wielu moich znajomych ciężko przeszło COVID, a Piotr Machalica, kolega, odszedł. Wielu innych też. Z kolei niedawno gościli u mnie dwie rodziny ukraińskie. Opo-

**Nikomu nie życzę
jakiegokolwiek choroby, a już
na pewno nie takiej sytuacji
granicznej, w jakiej się
znalazłem, ale nawet z niej
można wyciągnąć wnioski,
wynieść pokorę, oswojenie się
ze śmiercią i cierpieniem**

wiadali, co widzieli. Kostucha zawsze czai się za oknem, ale teraz jesteśmy tego bardziej świadomi. Do tego w styczniu tego roku odszedł mój tata... Jemu poświęciłem utwór „Tomek”.

Rzeczywiście, kręci się ta nasza nowa płyta wokół danse macabre, ale nie jest wyłącznie o tym, to tylko trzy piosenki na dziesięć. Całość na pewno nikogo nie wpędzi w ponury nastrój. Już sam tytuł – „Hau! Hau!” – jest przeciwieństwem śmierci. Szczekamy, jesteśmy, żyjemy!

Mamy do czynienia nie tylko z powrotem T.Love, ale też z jego powrotem w wyęsknionym przez fanów składzie. Dawno nie widzieliśmy Perkoza, Janka Benedeka nie było w zespole od ponad ćwierć wieku.

– W 2018 roku, kiedy poprzedni skład T.Love został zawieszony, spotkałem się z Jankiem. Poszliśmy do włoskiej knajpy, na kolacyjkę z winem. Mówię mu: „Stary, nagrywam teraz solową płytę, ale jakby kiedyś coś T.Love, to jednak chciałbym z tobą. Zawsze nam najlepsze piosenki wychodziły”. Nie było żadnych dat, zero konkretów. Minęło sporo czasu, miałem te swoje perturbacje zdrowotne, ale kiedy już się okazało, że będę żył, dopadła mnie euforia. Wiązała się z samym powrotem do zdrowia, ale też z miłością i energią, którą otrzymałem od ludzi. Wyszedłem ze szpitala, ukazała się moja płyta, ale było mi mało. Pomyślałem sobie, że skoro za trzy lata T.Love będzie obchodził czterdziestkę, to może warto coś zrobić.

Składów T.Love było dużo, ale prócz tych 40 lat zespołu kroila się też rocznica „Kinga”, jednej z naszych najbardziej kultowych płyt. Postanowiłem więc zebrać skład z „Kinga” i wróciłem do Janka z tym tematem. Początkowo uznał mój pomysł za szalony, ale zacząłem widywać się z każdym z chłopaków z osobna i opowiadałem im o swoich planach. W końcu zarządziłem spotkanie w moim ogrodzie, żeby zachować dystans, bo jeszcze nie było szczepionek. Był sierpień 2020 roku i obwieściłem im, że zrobię wszystko, żebyśmy się reaktywowali. Popatrzyli na mnie jak na świra, ale zauważyłem błysk w ich oczach. A Janek zaczął przynosić kawalki...

Spotykaliście się na próbach?

– Nie od razu. Pamiętam, jak wyjechałem na miasto pogrążone w pandemicznej depresji i jeździłem po pustej Warszawie, słuchając pierwszych pomysłów od Janka. Wróciłem do domu i napisałem tekst. Pierwszy od wielu lat tekst dla T.Love. Zadzwoniłem do Janka i umówiliśmy się u niego na nagranie. Wziąłem ciśnieniomierz – bo kiedyś nie rozstawałem się z butelką wina, a teraz z ciśnieniomierzem – i pojechałem. Zaśpiewałem demo piosenki, która nosi tytuł „Ja ciebie Kocham”. Wyszła nam, więc pokazałem ją reszcie chłopaków i powiedziałem, że będę pisał z Jankiem. Każdy miał plany i ambicje, ale przyjęli decyzję lidera. Wtedy naprawdę uwierzyliśmy, że to możliwe, że nagramy tę płytę. Zajęło nam to dwa lata, ale album jest gotowy.

Mieliście na „Hau! Hau!” konkretny plan? Wiedziałeś, jak materiał powinien zabrzmieć?

– W tamtym czasie oglądałem dużo koncertów starych zespołów rockandrollowych i punkrockowych, rzeczy z lat 70. i 80. Pomyślałem sobie, że nie ma niczego mocniejszego niż skład, w którym wokalista jest z przodu, dwóch gitarzystów po bokach, a z tyłu sekcja rytmiczna. Nie ma co wymyślać prochu. Muzyka się zmienia, polski rynek też i coraz mniej jest na nim zespołów, które grają klasycznego rock and rolla. Gitara wydaje się passé, coraz więcej produkcji opiera się na sample-rach. Chcieliśmy pokazać ludziom, że gitara ma sens, przywrócić wiarę w takie granie. Tym bardziej że gitarzystów takich jak Benedek i Perkoz, tak dobrze czujących się w stylistyce postpunkowo-rhythm and bluesowej, zbyt wielu nie ma. A już na pewno nie w Polsce.

Utwór tytułowy, czyli „Hau! Hau!”, nie jest o pieskach, ale o agresywnej kakofonii, która zapanowała w naszym życiu publicznym.

– Bardzo lubię ten numer, pocztówkę z Polski Anno Domini 2022. To wykrzyczana przez nas diagnoza współczesności, tego, co słusznie nazywasz kakofonią. Tak ją widzę, tak uważam. Ktoś się nie zgadza? Trudno.

Dopóki pies szczeka, to nie gryzie. Może więc nie jest z nami tak źle, jak się wydaje?

– Poza tym kochany zwierzak szczeka, bo chce nam coś powiedzieć. My też chcemy, jak na każdej płycie. Teksty w T.Love zawsze były ważne. Szczekamy więc, żeby powiedzieć, że żyjemy, żeby przekazać szeroką gamę targających nami uczuć.

Deklarujesz w tekście, że nie lubisz gustu narodowego. Chodzi o jakąś konkretną jego emanację?

– Gusty masowe niekoniecznie odzwierciedlają to, co w społeczeństwie najlepsze. Wszystkim podobają się najczęściej rzeczy estetycznie słabe. Na przykład jeżeli chodzi o muzykę niemiecką, wolę Kraftwerk od Schlager Musik.

Nic w tym kontrowersyjnego. A co z polską muzyką?

– Ja do polskiej formy stosunek mam podobny jak Gombrowicz – bywam krytyczny, ale zarazem w stu procentach wyrosłem z polskiego mentalu. Jestem polski do bólu. Nie chcę gadać jak boomer, czyli zgred, nie będę mówił, że kiedyś było lepiej, ale trudno się nie zorientować, że dziś banal zwycięża. Taki gust narodowy staje się obciachem. Oczywiście gust narodowy nie manifestuje się tylko w muzyce, ale też w szeroko pojmowanej rozrywce, a nawet w polityce. Polacy uwielbiają idiotyczne kabarety, które w ogóle mnie nie śmieszą. Kochają piosenkę biesiadną i disco polo, a z drugiej strony – opowieści o „żołnierzach wyklętych”. We mnie to nie rezonuje, nie odczuwam plemiennej więzi z polskim gustem narodowym. Inne rzeczy mnie kręcą, więc nie będę chwalił naszej kielbasianej siły.

Widzieliście go?! Elita kręci nosem na wybory ludu! A przecież o gustach podobno się nie dyskutuje.

– Jaka elita? Jestem normalnym, wrażliwym chłopakiem, zwykłym konsumentem popkultury. Od czasów liceum wybierałem filmy i książki, które zadają pytania, ale zarazem uwielbiam „Godzillę” czy „Winnetou”, kocham kicz. Jaka tam ze mnie elita? Przecież chodzi tylko o samodzielne myślenie. ●

T.Love



Hau! Hau!

Universal Music Polska



• Od lewej:
Jan Benedek,
Muniek
Staszczuk,
Paweł
Nazimek,
Jacek „Perkoz”
Perkowski
i Sidney Polak

FOT. JACEK POREMBA

Dlaczego musimy się samoograniczyć

MATEMATYKA
ANTROPOCENU

Energia to uniwersalna waluta Wszechświata, a matematyka to uniwersalny język służący do opisu rzeczywistości. Książka „Matematyka na zielono” z perspektywy nauk ścisłych tłumaczy przyczyny i następstwa nadchodzącej katastrofy ekologicznej.

Tomasz Ulanowski

11,5 tys. lat temu gdzieś na Bliskim Wschodzie, w rejonie tzw. Żyźnego Półksiężycza, mieszkającym tam ludziom jako pierwszym na świecie wpadło do głowy, że mogliby osiąść w jednym miejscu i zamiast zbierać dzikie rośliny, zacząć je uprawiać. Zamiast łowić dzikie zwierzęta – zacząć je hodować.

Oczywiście, to uproszczenie. Tak naprawdę tzw. rewolucja rolnicza była procesem, w którym uprawa i hodowla długo łączyły się ze zbieractwem i łowiectwem.

Zanim ten proces ruszył, na całej Ziemi mieszkało ok. 10 mln ludzi. Każdy szanujący się łowca-zbieracz znalazł blisko tysiąc otaczających go gatunków roślin i zwierząt, z których korzystał w codziennym życiu. Do życia wystarczało mu rocznie ok. 6 gigadżuli energii – czerpanej z pokarmu i opalu.

W ówczesnych rodzinach dzieci rodziły się średnio co cztery lata (większość z nich nie dożywała dorosłości). Bo mniej więcej tyle czasu karmione piersią dziecko potrzebowało, żeby uzyskać wystarczającą samodzielność, by na własnych nóżkach podążać za przenoszącymi się często nomadycznymi rodzinami.

Przyroda nie była już wtedy dziewicza. Człowiek zdążył zająć prawie wszystkie kontynenty – poza Antarktydą. Wraz z postępem naszych migracji po świecie zniknęła z niego część gatunków dużych zwierząt, które nie zdążyły się przystosować do życia w pobliżu wytrzymałej i poruszającej się na dwóch nogach małpy, niezwykle sprawnej w grupowych polowaniach.

WSZYSTKIE NASZE
REWOLUCJE

Kiedy rodził się Jezus, Ziemię zamieszkiwało już 250 mln ludzi. Większość z nich żyła w społecznościach rolniczych i powiązanych z tymi społecznościami miastach. Miasta, które same nie produkowały ani żywności, ani drewna na opał, korzystały z tego, co wyprodukowały otaczające je wsie. Drewno na opał importowały z rejonów, których powierzchnia przekraczała powierzchnię samych miast co najmniej 30-krotnie. Średnioroczne zapotrzebowanie na energię statystycznego mieszkańca Ziemi wzrosło do siedmiu gigadżuli.

W społecznościach rolniczych, które miały dostęp do pokarmów zbożowych oraz mlecznych i nie musiały się ciągle przenosić w poszukiwaniu jedzenia, dzieci rozdziły się średnio co dwa lata.

W połowie XVIII w. wybuchła kolejna rewolucja – zwana przemysłową. Lu-

• **Od połowy XX w. wyprodukowali-śmy tyle plastiku, że moglibyśmy zafolować nim całą kulę ziemską**

FOT. CHRISTOPHER FURLONG/GETTY IMAGES



dzie zaczęli masowo czerpać energię nie tylko z roślin, zwierząt i drewna, ale także z paliw kopalnych – węgla, ropy naftowej i gazu, które przyroda odłożyła pod powierzchnią Ziemi setki milionów lat wcześniej.

W 1800 r. Ziemię zamieszkiwał miliard ludzi. Średnioroczne zużycie energii na głowę przekroczyło 18 gigadżuli.

W połowie XX w. Ziemię zamieszkiwały już trzy miliardy ludzi. Każdy potrzebował rocznie średnio 61 gigadżuli energii.

W tym samym czasie wybuchły dwie kolejne rewolucje – tzw. zielona, związana z upowszechnieniem pestycydów oraz nawozów sztucznych, oraz plastikowa, związana z masową produkcją tworzyw sztucznych. Obie pomogły wyzwolić tzw. wielkie przyspieszenie (zużycia energii).

Połowę XX w. naukowcy wiążą z początkiem antropocenu – nowej, jeszcze nieoficjalnej epoki geologicznej, epoki człowieka.

Jej cezura zapisała się w osadach geologicznych na całej Ziemi – m.in. warstwą pierwiastków promieniotwórczych rozsianych podczas pierwszych naziemnych wybuchów atomowych.

RACHUNKI ANTROPOCENU

Antropocen świetnie opisują poniższe liczby.

Od połowy XX w. wpompowaliśmy w powietrze tyle cieplarnianego dwutlenku węgla, co wcześniej przez dwa wieki. Aż 98 proc. z ok. 500 mld ton betonu, który wylaliśmy na Ziemię w całej historii ludzkości, użyliśmy do budowy domów, dróg czy mostów w ostatnich 70 latach. Na każdy metr kwadratowy powierzchni Ziemi, w tym oceanu, przypada dziś kilogram betonu. Od połowy XX w. wyprodukowali-śmy tyle plastiku, że moglibyśmy zafolować nim całą kulę ziemską. Ze 104 mln km kw. ziemskich łądów nadających się do zamieszkania przez ludzi (powierzchnia wszystkich łądów wynosi 149 mln km kw.) blisko połowę zajmują tereny uprawne. Są

one w 77 proc. wykorzystane do hodowli zwierząt, a w 23 proc. – na uprawy roślin. Jednocześnie rośliny uprawne bezpośrednio zapewniają nam w żywności 82 proc. kalorii i 63 proc. białka. Choć na całym świecie rośnie 30 tys. gatunków jadalnych roślin, to aż 80 proc. zbiorów zapewnia nam ledwie 12 gatunków uprawnych. 95 proc. żywności zwierzęcej pochodzi zaś od ledwie ośmiu gatunków hodowlanych. Aż 80 proc. energii uzyskujemy ze spalania paliw kopalnych. Statystyczny mieszkaniec USA zużywa rocznie aż 300 gigadżuli energii, a obywatel UE – 150 gigadżuli. W ostatnich siedmiu latach temperatura Ziemi była o 1,17 st. wyższa od tej z drugiej połowy XIX w. Liczba ludzi zbliża się do ośmiu miliardów. Jednocześnie zagrożonych wyginięciem jest aż milion gatunków roślin i zwierząt (nauka poznała dotąd 1,9 mln gatunków roślin i zwierząt – ich całkowitą liczbę szacuje się na kilkanaście milionów). Naukowcy obliczyli, że żyjemy obecnie tak energochłannie, jakbyśmy mieli do dyspozycji nie jedną, ale ponad półtorej Ziemi. Szacują też, że jeśli dalej będziemy przejadać jej energetyczny biokapitał w takim tempie jak dotychczas, to wystarczy go ledwie na najbliższy tysiąc lat. W tym czasie przejemy wszystko, co nadaje się do przejedzenia.

Co wynika w powyższych liczb?

MUSIMY SIĘ
SAMOOGRANICZYĆ

Oczywiście, nawet jeśli sami się samoograniczmy, niewiele to zmieni. Samoograniczenie się musi wymusić na całej ludzkości tzw. system. Ale system sam się nie zmieni, mogą go zmienić tylko ludzie. Jak to działa?

Dobrym przykładem jest marnotrawstwo energii elektrycznej związane z zostawianiem w gniazdkach ładowarek telefonów komórkowych.

To marnotrawstwo jest pomijalne, prawda? Taka niepodpięta do smartfona ładowarka musi przecież pobierać bardzo niewielką ilość energii.

I pobiera. Zostawiona na stałe w gniazdku ładowarka ukradnie rocznie ledwie kilowatogodzinę prądu.

Jednak 38 mln (tytu jest mieszkańców Polski) takich marnujących energię ładowarek to już 38 mln kWh rocznie. Przy średniorocznym zużyciu 1,2 tys. kWh na osobę wystarczyłoby prądu dla blisko 32 tys. ludzi.

A więc po pierwsze – nie marnuj. A kiedy przestaniesz marnować, zastanów się, jak moglibyśmy lepiej gospodarować energią, której zasoby na Ziemi są przecież skończone i muszą wystarczyć także dla innych gatunków niż *Homo sapiens*.

A potem zmień system. ●

„Matematyka na zielono”



• To wydana przez mFundację bezpłatna książka łącząca ekologię z matematyką.

Książka autorstwa Mai Krämer w przystępny i matematyczny sposób tłumaczy przyczy-

ny i następstwa nadchodzącej katastrofy ekologicznej. Zachęca również do rodzinnych dyskusji o zmianie nawyków i prowadzeniu bardziej ekologicznego życia. Książka ta nie jest podręcznikiem ani do matematyki, ani ekologii. Jest świetnym pretekstem do podjęcia w rodzinie tematu ekologii

i okazją do pokazania praktycznej strony matematyki. Jest przeznaczona dla rodziców i opiekunów dzieci między 7. a 14. rokiem życia.

• Podobnie jak poprzednie książki mFundacji bezpłatny egzemplarz można zamówić na stronie www.mjakmatematyka.pl. ●

Krótkie piski zadowolenia i krzyki w czasie uboju

Emocje świń rozszyfrowane

Chrząkanie, mlaskanie czy piszczenie umożliwiło rozszyfrowanie uczuć świń. W przyszłości odkrycie może posłużyć do poprawienia dobrostanu świń przetrzymywanych w hodowlach.

Kasper Kalinowski

Przeprowadzona w czerwcu ubiegłego roku obszerna analiza wykazała, że specyficzne dla zabaw wokalizacje, które w ludzkich kategoriach możemy określić mianem śmiechu, nie są wyłącznie domeną ludzi. Naukowcom udało się zidentyfikować aż 65 śmiejących się gatunków. W praktyce wokalizacje towarzyszące zabawie obejmowały niezwykle szeroki zakres – od cichego syczenia, do rytmicznych szczeknięć, przez piski, po hałaśliwe gdakania. W najnowszej, opublikowanej na łamach „Scientific reports” pracy międzynarodowy zespół ekspertów pochylił się nad emocjami świń. W tym celu przeanalizowano blisko 7500 nagrań pochodzących od 411 świń. W tym przypadku repertuar również był szeroki – od krótkich pisków zadowolenia w porze



• Dowody archeologiczne i genetyczne wskazują, że ludzie zaczęli udomawiać świnię na Bliskim Wschodzie blisko 10,5 tys. lat temu
FOT. SHUTTERSTOCK

karmienia po rozpaczliwe krzyki w czasie uboju. Ekspertom zależało, aby uwzględnić wiele sytuacji, jakie czekają świnię hodowlane w ciągu ich życia. Najpierw zgromadzili nagrania wokalizacji z poprzednich badań, a utworzoną bazę uzupełnili o zebrane przez siebie dane. Z ponad 38 tys. nagrań analizie poddano 7440 świńskich wokalizacji. Zgodnie z intuicją (oraz wynikami poprzednich badań) świnię uczucia pozytywne wyrażały za pomocą krótkich chrzą-

nięć. Dłuższe dźwięki wiązały się natomiast z emocjami negatywnymi. Zastosowano również uczenia maszynowe, aby rozpoznawać negatywne i pozytywne konteksty, w jakich powstawały świńskie wokalizacje. Ekspertom udało się osiągnąć niemal 92-proc. dokładność w rozpoznawaniu tego, czy dźwięk wiąże się ze stanem negatywnym, czy pozytywnym, oraz blisko 82 proc. dokładności w klasyfikowaniu kontekstu, w jakim dźwięki były wydawane.

Zaawansowane analizy (uwzględniano m.in. wiek, płeć, wielkość ciała czy czynniki sytuacyjne) pozwoliły na wyróżnienie 19 odrębnych świńskich wokalizacji. Pozytywne wokalizacje wiązały się m.in. z przytulaniem, zabiegami pielęgnacyjnymi i biegiem po arenie. W krótkim i okrutnym życiu przetrzymywanych w przemysłowych hodowlach świń odnotowano oczywiście więcej wokalizacji związanych z cierpieniem. Oddzielne nawoływania towarzyszyły m.in. zaniedbanu, pojawieniu się nowych obiektów, izolacji, walce, zginiataniu, stosowaniu siły fizycznej, kastracji bez znieczulenia, oczekiwaniu na wózkę do rzeźni. Jak stwierdza Briefer: „Wykazaliśmy, że możliwe jest rozpoznanie emocji świń na podstawie wokalizacji”. Najnowsza analiza to jednak zdecydowanie więcej niż akademicka ciekawość. Nowa metoda docelowo może posłużyć do poprawy warunków życia świń (przynajmniej w bogatych zachodnich krajach). Oprócz psów świnię należą do jednych z najwcześniej udomowionych zwierząt. Dowody archeologiczne i genetyczne wskazują, że ludzie zaczęli udomawiać świnię na Bliskim Wschodzie blisko

10,5 tys. lat temu. Dość szybko, bo już ok. 8,5 tys. lat temu, świnię dotarły do Europy. W przeciwieństwie do psów, o które dbamy, udomowienie w przypadku świń nie oznaczało dobrego życia. Dużo mówią o tym powszechne wyrażenia „zreć jak świnia” i „pocić się jak świnia”. W naturze, gdy nie ma tłoku i konkurencji, jakie panują w warunkach, które zgotował im człowiek, zwierzęta jedzą powoli. Nie mogą również się pocić – nie mają gruczołów potowych. Mimo że nie darzymy ich sympatią i zapominając o empatii, świnię kojarzmy głównie ze źródłem mięsa, warto pamiętać, że cechują je niezwykle zaawansowane zdolności poznawcze – świnię potrafią nawet używać narzędzi. Dwa lata temu dołączyły więc do ludzi, a także m.in. do szimpansów, delfinów i krukowatych – zwierząt zdolnych do wyobrażenia sobie, że za pomocą narzędzi można wykonać zaplanowane zadanie dużo lepiej niż samymi dłońmi, pyskami czy dziobami. Eksperci zaobserwowali wtedy, że zwierzęta wykorzystują kije i korę do kopania w ziemi. Dwie dorosłe samice używały narzędzi, żeby wykończyć gniazda. Z kolei dorosły samiec próbował ryć kijem – nie wiadomo, w jakim celu. ●

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 1088/21 toczy się postępowanie z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Lipskiej z domu Łobacz córce Jana i Wacławy, zmarłej 24.03.2021 r. w Zabrze, ostatnio zamieszkałej w Bytomiu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34173512

W Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim I Wydziale Cywilnym w sprawie sygn. akt I Ns 408/20 toczy się postępowanie z wniosku Jacka Jacennika i Ewy Jacennik o stwierdzenie nabycia spadku po:

- HELENIE JULII PODGÓRSKIEJ z domu Wojtasik, córce Benona i Heleny, zmarłej dnia 18 lutego 1950 roku w Piotrkowie Tryb., ostatnio stale zamieszkałej w Piotrkowie Tryb.

Sąd wzywa i wszystkich spadkobierców, aby zgłosili się w sprawie i udowodnili swoje prawa do spadku w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34173440

W Sądzie Rejonowym w Ostródzie w sprawie I Ns 137/22 toczy się postępowanie

o stwierdzenie nabycia spadku po Mariannie Grabowskiej (córce Piotra i Zofii) zmarłej w dniu 21 stycznia 2022 roku w Ostródzie, ostatnio zamieszkałej w Ostródzie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili nabycie spadku po niej, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34173082

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim w sprawie I Ns 204/21 toczy się postępowanie z wniosku Banku Millennium Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU po Małgorzacie Ewie Kwiatkowskiej, zmarłej w dniu 6 maja 2020 r. w Ornecie, ostatnio stale zamieszkałej w Ornecie.

Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po wyżej wymienionej.

OGŁOSZENIE 34173187

Przed Sądem Rejonowym w Bytowie toczy się postępowanie z wniosku Teresy Piesik o stwierdzenie nabycia spadku po Irenie Annie Piesik, urodzonej dnia 22.07.1927 roku w Skarbytowie, córce Leona Droidzi i Feliksa Droidzi, zmarłej dnia 30.12.1983 roku w Bytowie, ostatnio stale zamieszkałej w Borytuchomiu, i Aleksandrze Henryku Piesik, urodzonym dnia 23.05.1926 roku w Gorniaty, synu Leona Piesik i Alicji z d. Strzemięń-Strojanowska, zmarłym w dniu 16.12.1995 roku w Dąbrowie Górniczej.

Sąd zaznacza, że chodzi o dziedziczenie nieruchomości rolnej o pow. 2 ha, dla której Sąd Rejonowy w Bytowie IV Wydział KW prowadzi KW o nr. SL1B/00002900/6, a także każdy zainteresowany dziedziczeniem powinien udowodnić posiadanie kwalifikacji do dziedziczenia nieruchomości rolnych wymaganych przepisami bezwzględnie obowiązującymi w dacie śmierci spadkodawcy Aleksandra Piesika – 16.12.1995 roku.

Sąd wzywa, aby następcy prawni Ireny Anny Piesik i Aleksandra Henryka Piesik w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia podali swoje miejsce zamieszkania oraz zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34173131

Rada Nadzorcza Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej im. J. Grzeczmarowskiego 26 – 600 Radom ul. Zbrowskiego 104

ogłasza konkurs – nabór kandydatów na stanowisko

PREZESA ZARZĄDU RSM

Szczegółowe informacje na temat wymagań i dokumentów wymaganych do udziału w konkursie zamieszczone zostały w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni przy ul. Zbrowskiego 104 w Radomiu oraz na stronie internetowej www.rsm.radom.pl.

OGŁOSZENIE 34173630

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygn. I Ns 461/20 z wniosku Marii Hońdo o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Hońdo, synu Stefana i Henryki z domu Forys zmarłego w dniu 26 maja 2020 r. w Raciborzu, ostatnio zamieszkałego w Bytomiu. W skład spadku wchodzi udział w prawie własności nieruchomości w postaci lokalu mieszkalnego położonego w Bytomiu przy ul. Zygmunta Starego 9/5, dla którego Sąd Rejonowy w Bytomiu prowadzi księgę wieczystą o nr. KA1Y/00032160/5. Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34173516

Zarząd spółki Tatry mountain resorts, a.s.,

Demänovská Dolina 72, 031 01 Liptovský Mikuláš, Słowacja. REGON: 31 560 636, zarejestrowanej w Rejestrze Handlowym przy Sądzie Rejonowym Żilina, oddział SA, pozycja nr 62/L zwołuje na dzień 25.5.2022, na godz. 11.00 w hotelu Holiday Village Tatralandia, **Ráztocká 21, 031 05 Liptovský Mikuláš, Słowacja**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Dniem decydującym o prawie udziału akcjonariusza w walnym zgromadzeniu jest 22.5.2022.

Zawiadomienie o Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu oraz pozostałe dokumenty związane z posiedzeniem zostały umieszczone na stronie www.tmr.sk.

OGŁOSZENIE 34172866

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard o sprzedaży w przetargu pisemny nieograniczonym

Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 255 o powierzchni 13,7350 ha przy ul. Kobaltowej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ1T/00111729/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 13.500.000,00 zł netto (słownie złotych: trzynaście milionów pięćset tysięcy 00/100)

Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej, tj.: 1.350.000,00 zł (słownie złotych: jeden milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy 00/100).

Zbywca dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, ustalony według stawki 23 %.

- Opis Nieruchomości**
Działka wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargardu Szczecińskiego” przyjętym uchwałą Nr XXXIX/418/2018 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 27 lutego 2018 r., obszar na którym zlokalizowana jest działka nr 255 określony został jako rezerwa pod tereny przemysłowe – etap I (symbol PP18a.6).
- Część jawna przetargu** odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ul. Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów o godz. 10:00, dnia 27.06.2022 r.
Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać: dokumenty tożsamości, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium określonego w ogłoszeniu.
Wadium winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I o/ Stargard Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 lub z konta banku zagranicznego: PKOPPLPW Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21.06.2022 r.** Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomość – działka nr 255 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu. Wadium winno być wniesione w pieniądzu.
- Oferty** należy składać w zaklepanych kopertach z napisem „przetarg – nieruchomość – działka nr 255 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii”, w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie, **do dnia 21.06.2022 r.** Komisja Przetargowa dokona oceny przedłożonych ofert – spełniając kryteria formalne – według kryteriów i zasad szczegółowo zawartych w pełnej wersji ogłoszenia.
- Przetarg wygra Oferent, którego oferta otrzyma największą ilość punktów.
- W przypadku uzyskania przez oferentów takiej samej ilości punktów indywidualnej oceny oferty, prowadzący przetarg informuje oferentów o terminie i miejscu kontynuacji przetargu w formie licytacji, w której ceną wywoławczą jest najwyższa cena wynikająca ze złożonych ofert.
- Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.
- Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Ogłoszenie o przetargu zostaje wywieszone w terminie od dnia 22.04.2022 r. do dnia 27.06.2022 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29.

Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikami zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

- Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 pod nr telefonu 91 578 57 04 lub 91 578 42 84
- Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 telefon 91 819 24 45.

OGŁOSZENIE 34173729

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. stom. Monika Stachowicz*

...ukruszonej plomby z podróżą samolotem

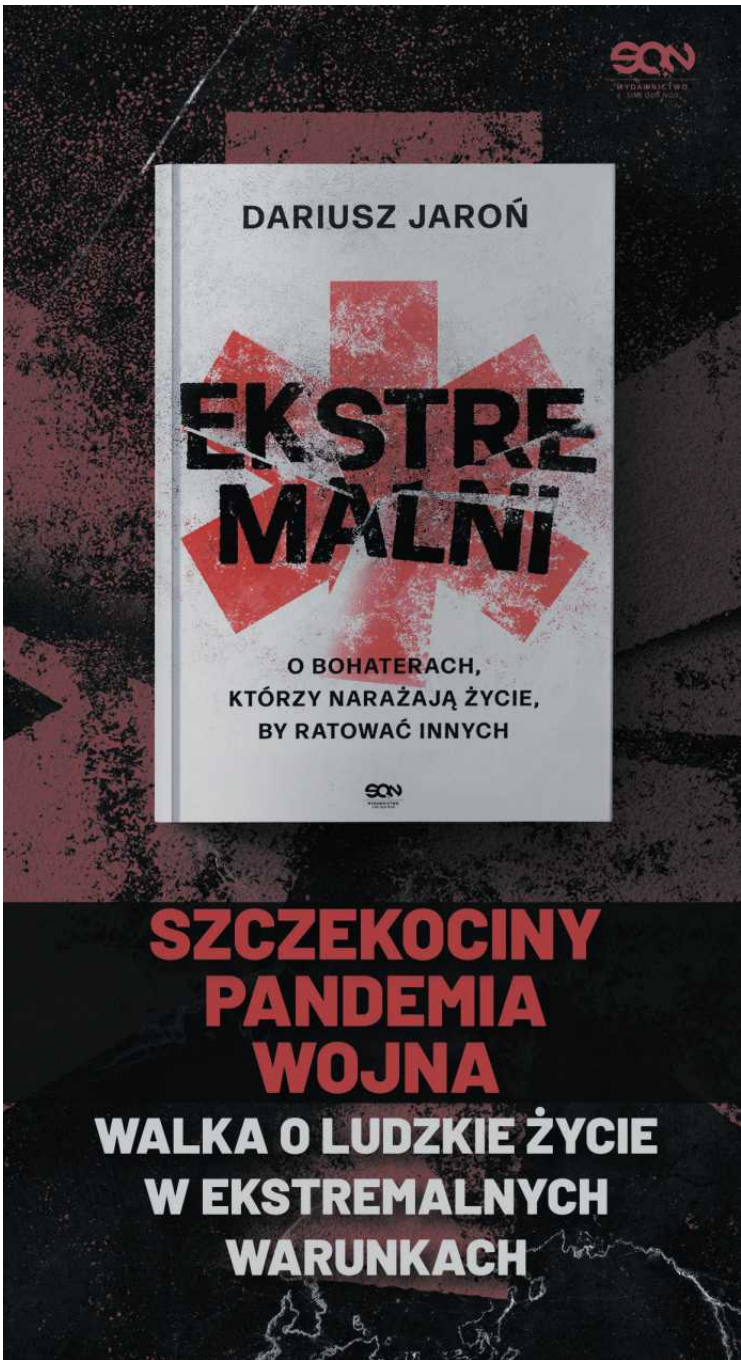
Astronauci muszą mieć zęby w idealnym stanie. Siły przyspieszenia i wibracje podczas lotu w kosmos są niezwykle silne. Podczas startu astronauta musi wytrzymać nacisk czterokrotnie większy niż masa jego ciała. Wówczas źle dopasowane plomby mogą się poluzować lub wypaść, a gwałtowne zmiany ciśnienia wywołać silny ból w zębach już objętych próchnicą. Podobnie, choć na mniejszą skalę, jest też podczas startu samolotu. Wzmagający się ból zębów podczas lotu samolotem może być objawem m.in. rozwijającej się próchnicy, zapalenia przyzębia czy torbieni retencyjnych w zatoce.

Wahania ciśnienia atmosferycznego w połączeniu z nieprawidłowo założoną plombą mogą skutkować nawet jej eksplozją. Jeśli plomba jest nieszczelna, między nią a tkankami zęba mogą gromadzić się pęcherzyki powietrza powodujące dyskomfort i ból. To wprawdzie rzadkie sytuacje, warto jednak przed planowanym lotem zrobić przegląd zębów u stomatologa. ● **Not. ET**

*stomatolożka z Centrum Periodent w Warszawie

Kosmetyk

• **OLEJEK INTYMNY. Afrodyzjak b4Love jest w 100 proc. naturalny. Nie zawiera barwników ani substancji zapachowych. Został stworzony dla delikatnych części ciała i dla osób o skórze wrażliwej i ze skłonnościami do podrażnień. Kosmetyk został przetestowany dermatologicznie i jest wegański.** Dostępny na 4organic.pl. Cena: 24,99 zł



REKLAMA 34173165

Porady trychologa

Jak zatrzymać włosy na głowie

Wygląd włosów zależy nie tylko od genów. Kluczowe są codzienne nawyki i dieta

Katarzyna Staszak

Zły stan skóry głowy i włosów to objaw złego stanu zdrowia. Oprócz niebilansowanej diety i stresu na kondycję włosów wpływają przewlekłe choroby. – Każdy zwraca uwagę na takie objawy, które uznaje za niepokojące. Dla niektórych to właśnie włosy są pierwszym sygnałem, że dzieje się coś niepokojącego. Najczęściej nadmierne wypadanie włosów ma związek z chorobami tarczycy – mówi trycholożka Kinga Jach-Skrzypczak z przychodni Trichomedic w Poznaniu, która specjalizuje się w diagnostyce obrazowej włosów. – Trycholog może wiele wyczytać, patrząc na włosy i skórę pacjentów. Wiele mówią oni sami pytani o dietę i styl życia. Często kieruję pacjentów na konsultacje do lekarzy różnych specjalizacji i pogłębione badania. Nie dlatego, że nie wiem, jak zająć się pacjentem, ale dlatego, że patrzę na jego organizm kompleksowo. Osoba obciążona chorobami ma marne szanse na zdrowe włosy.

WŁOSY ZDRADZAJĄ DIETĘ

– Włosy są jak rośliny, a skóra głowy jest jak grunt, z którego wyrastają. Jeśli organizm jest zdrowy, dobrze odżywiony i nawodniony, włosy będą rosły mocne i piękne. Brak witamin i mineralów, odchudzanie albo niezdrowa dieta odbiją się na wyglądzie włosów. To oczywistości, ale wiele osób zdaje się o tym nie pamiętać – mówi Kinga Jach-Skrzypczak. – Dieta powinna być urozmaicona, dbać o zdrowie mikrobioty jelitowej. To, co jest dobre dla jelit, służy zdrowiu całego organizmu. Dla zdrowia włosów ważne są m.in. witaminy z grupy B, w tym B12, którą powinny suplementować osoby niejedzące mięsa. Potrzebujemy też cynku, który wpływa na tworzenie kreatyny, czyli głównego budulca włosów. Niedobór magnezu, jodu i żelaza może powodować nadmierne wypadanie włosów. Wiele moich pacjentek ma długotrwałe niedobory żelaza, a nie są tego świadome. Bez żelaza, odpowiedniego poziomu ferrytyny we krwi, krew nie dostarczy do mieszków włosowych potrzebnych składników.

Nie zawsze dietą jesteśmy w stanie wyrównać wszystkie niedobory. Wówczas pomocne są suplementy diety przeznaczone do poprawy stanu włosów. Suplementować powinniśmy także witaminę D. Jest wiele powodów, by to robić, bo to witamina ważna m.in. dla naszej odporności, kości i biologicznego cyklu odnowy komórek. – Niedobór witaminy D może objawiać się stanem zapalnym mieszków włosowych, funkcjonowania gruczołów i zaburzeniami cyklicznego wzrostu włosów – ostrzega Jach-Skrzypczak.

SZCZOTKOWANIE JAK MASAŻ

Część osób unika szczotkowania włosów, po umyciu rozczesują je tylko palcami. To błąd. – Delikatne szczotkowanie to masaż skóry głowy. Poprawia jej ukrwienie, co przekłada się na prawidłowy wzrost włosów – tłumaczy Kinga Jach-Skrzypczak. – Szczotkować włosy powinniśmy przynajmniej raz dziennie, od czoła po potylicę. Szczotka powinna dotyczyć skóry głowy, a nie tylko włosów.

MYCIE WYMAGA CZASU

Zazwyczaj myjemy włosy szybko, a trycholożka radzi zarezerwować na to dodatkowe minuty. – Nie myjemy włosów z głową w dół! Warto pozostawić na włosach spieniony szampon na dwie, trzy minuty. Potem dwukrotnie spłukać włosy i nałożyć odżywkę lub maskę znowu na dwie, trzy minuty. Myjemy włosy i skórę głowy delikatnie, żeby nie przestymulować gruczołów potowych i łojowych. Jeśli mamy dłuższe włosy, maskę warto delikatnie wmasować „pod włos”, czyli od końcówek w górę, by jej składniki wniknęły we włosy. Potem zawinąć włosy w folię spożywczą i poczekać ze spłukaniem 15 minut – radzi trycholożka.

NIE POCIERAJ RĘCZNIKIEM

Mokre włosy są szczególnie podatne na uszkodzenia. Dlatego nie powinniśmy pocierać ich mocno ręcznikiem. – Lepiej delikatnie wgniatć włosy w ręcznik i zrezygnować z suszarki – podpowiada trycholożka. A jeśli używa-

TYLKO ZDROWIE



• Nie należy myć włosów z głową w dół! Warto pozostawić na włosach spieniony szampon na dwie, trzy minuty FOT. SHUTTERSTOCK

my suszarki, radzi kierować strumień powietrza zgodnie z układem łusek włosa, czyli z góry na dół. Nie suszyć włosów z głową skierowaną do podłogi, chyba że mamy suszarkę z dyfuzorem, który rozprasza strumień powietrza. – Robi się coraz cieplej i czapki na szczęście zostawiamy w domu. Ale muszę to powiedzieć: nie wychodźmy ze świeżo umytą głową na zimno bez czapki. Nie lubią tego mieszki włosowe – mówi Jach-Skrzypczak.

NIE ŚCISKAJ WŁOSÓW GUMKĄ

Sposób upinania włosów odbija się na ich kondycji, może nawet doprowadzić do miejscowego łysienia. – Mam pacjentki, które skarżą się na miejscowe zmniejszenie gęstości włosów czy nawet miejscowe łysienie i pytają o przyczynę. Powodem w takich wypadkach jest regularne noszenie ciasnego kucyka albo koka – mówi Jach-Skrzypczak. – Wciąż jest modna fryzura „na cebulę”, czyli pozornie niedbały węzeł z włosów na czubku głowy. Takie regularne naciąganie włosów nadwyręza je w miejscach. Może zdarzyć się miejscowy stan zapalny mieszków włosowych. W najgorszym razie dochodzi do nieodwracalnego łysienia bliznowaciejącego, inaczej Traction Alopecia, czyli łysienia z pociągania. Włosy w tym miejscu już nie odrosną – ostrzega trycholożka.

Przy kucykach i kokach miejscowe łysienie widać przy czole i nad uszami. Ale takie konsekwencje może mieć też przedłużanie włosów. Doczepianie pasemek do naturalnych włosów bardzo je obciąża, co może także doprowadzić do trwałego uszkodzenia mieszków włosowych. – Włosy najlepiej nosić rozpuszczone lub upięte luźno, bez nacią-

Niedobór witaminy D może objawiać się stanem zapalnym mieszków włosowych, zaburzeniami funkcjonowania gruczołów i cyklicznym wzrostem włosów

gania. Do robienia kucyków lepsza jest szeroka, miękka frotka niż mocna, cienka gumka, która może uszkodzić łodygi włosów. Na noc włosy powinny być rozpuszczone, ewentualnie zaplecione w luźny warkocz – radzi Kinga Jach-Skrzypczak.

PEELING GŁOWY? TO ZALEŻY

Specjaliści od urody mówią, że skalp to nowa cera. To znaczy, że na sklepowych półkach przybyło mnóstwo kosmetyków do pielęgnacji włosów i skóry głowy. Mamy do wyboru nie tylko szampony, odżywki maski, ale także mgiełki, sera, wcierki oraz peelingi. Czy skóra głowy wymaga takiego oczyszczania? – Tak, peelingi są pomocne, ale nie można ich nadużywać. Robimy je maksymalnie raz w tygodniu, a minimalnie dwa razy w roku. 15-20 minut przed myciem włosów wmasowujemy preparat w skórę głowy. Wybieramy peelingi enzymatyczne, czyli delikatne, a nie peelingi z drobinami. Ostre drobinki wcierane w skórę niszczą nowo rosnące włosy. Skóra po nich będzie oczyszczona, ale struktura włosów zniszczona – tłumaczy trycholożka. ●

ELEKTRYZUJĄCA WIADOMOŚĆ
VITAPIL® w nowej formule z udoskonalonym składem. Zawiera **kompleks AMINQ3®** – zestaw cennych dla włosów aminokwasów² oraz inne ważne składniki (np. krzem z bambusa i biotynę)

PIORUNUJĄCY EFEKT
Włosy – gęste i pełne vitalności³
Skóra – gładka i zdrowa^{1,4}
Paznokcie – mocne i elastyczne^{5,6,7}

A dla karmiących mam – skuteczny dla mamy i bezpieczny dla dziecka – **VITAPIL® mama**

Uwaga, nadciąga burza włosów¹

SUPLEMENT DIETY
VITAPIL®
NOWA FORMUŁA
BIOTYNA + BAMBUS + KOMPLEKS AMINQ3®

ENutro Pharma

1. Badanie konsumenckie przeprowadzone w dniach 23.07-06.09.2014 na grupie 247 testerek. Więcej na <https://vitapil.pl/wyniki-badan-konsumenckich-polki-o-wlosach-vitapil>. **2.** Goluch-Koniuszy ZS. Nutrition of women with hair loss problem during the period of menopause. Prz Menopauzalny. 2016 Mar;15(1):56-61. **3.** Barel A, Calomme M, Timchenko A, et al. Arch Dermatol Res. 2005 Oct;297(4):147-53 (badanie z podażą krzemu). **4.** Cynk pomaga zachować zdrową skórę. **5.** Seshadri D, DeD. Indian J Dermatol Venereol Leprol 2012;78:237-41. **6.** Lipner SR, Scher RK. J Dermatolog Treat. 2018 Jun;29(4):411-414 (wpływ biotyny na zdrowie paznokci). **7.** Cynk pomaga zachować zdrowe paznokcie.

EGZAMIN ÓSMOKLASISTY 2022

Wynik egzaminu nie świadczy o tym, kim jesteśmy

– Co mieliśmy zrobić, to już zrobiliśmy i nie ma co nerwowo powtarzać materiału. Lepiej odpocząć. Ocena to nie jest sprawa życia lub śmierci i nie wszystko od niej zależy – radzą eksperci przed egzaminem ósmoklasisty 2022.

Eksperti przypominają rodzicom, że egzamin to nie jest najważniejsza rzecz w życiu, trzeba o tym wyraźnie dziecku mówić. – Dzieci i tak są zestresowane tym, jak wyglądała nauka w ostatnich semestrach – przypomina pedagogka Marta Szymczyk, autorka bloga „Nieszablona pedagogka”.

Marta Szymczyk radzi, by przez najbliższy miesiąc systematyzować wiedzę, ale w ostatnim tygodniu przed egzaminem warto już odłożyć książki.

– Trzeba powiedzieć sobie, że co mieliśmy zrobić, to już zrobiliśmy, nic się nie zmieni i nie ma co nerwowo powtarzać materiału na ostatnią chwilę, bo może to spowodować tylko większy mętlik w głowie. Lepiej poświęcić czas na odpoczynek. Pospacerować, skorzystać z pogody, zrobić coś dobrego dla siebie, świeży umysł się przyda – mówi pedagogka.

Po dwóch trudnych latach

Tegoroczne egzaminy ósmoklasistów zaczną się 24 maja i potrwać do 26 maja. Uczniowie mają za sobą dwa trudne lata. W marcu 2020 r. w związku z pandemią praktycznie z dnia na dzień przeszli na naukę zdalną. Do szkoły zaglądali tylko na konsultacje albo na poprawianie stopni. Kolejny rok szkolny dzieci zaczęły stacjonarnie, ale po niespełna dwóch miesiącach wróciły lekcje online. I tak było aż do maja 2021 r., kiedy to w szkołach wprowadzono naukę hybrydową, która trwała tak

naprawdę aż do tego semestru. Klasy, które miały kontakt z chorym na COVID-19, uczyły się z domu, pozostałe – ze szkoły. W praktyce dana klasa lądowała nawet pięć razy w semestrze na kwarantannę albo zamykano całe podstawówki czy licea, bo większość kadry i uczniów musiała zostać w domu.

W lutym 2022 r. Ministerstwo Zdrowia zrezygnowało z tzw. kwarantanny z kontaktu. Praca szkół dopiero wtedy wróciła do względnej normy, a ósmoklasiści do tradycyjnej nauki i przygotowywania się do egzaminów.

Konkurencja zwiększa stres

Po miesiącach nauki w domu, braku bezpośredniego kontaktu z nauczycielem i bez weryfikacji wiedzy ósmoklasiści nie ukrywają: stres jest wyjątkowo duży. I to nie koniec listy ich zmar-

twień, bo co prawda egzaminów na koniec podstawówki nie można nie zdać, ale od wyników zależy dostanie się do szkoły średniej. Tymczasem konkurencja o miejsca w liceum czy technikum w tym roku będzie wyjątkowo duża.

W rekrutacji weźmie udział półtora rocznika. To skutek reformy obniżającej wiek szkolny z siedmiu do sześciu lat – w 2014 r. do szkół poszły siedmiolatkowie i część sześciolatków, teraz są to ósmoklasiści. Na to nakłada się reforma likwidująca gimnazja. Trzy lata temu do szkół średnich poszedł tzw. podwójny rocznik, czyli ostatni uczniowie po gimnazjach i pierwsi po ośmioklasowych podstawówkach. Ostatni gimnazjaliści w tym roku skończą licea i zwolnią miejsca nowym kolegom, ale ta druga grupa uczy się już w czteroletnich liceach, więc w szkole jeszcze zostanie.

– O tym uczniowie też myślą i to na pewno wzmacnia ich stres – mówi Marta Szymczyk.

Wsparcie od rodziców

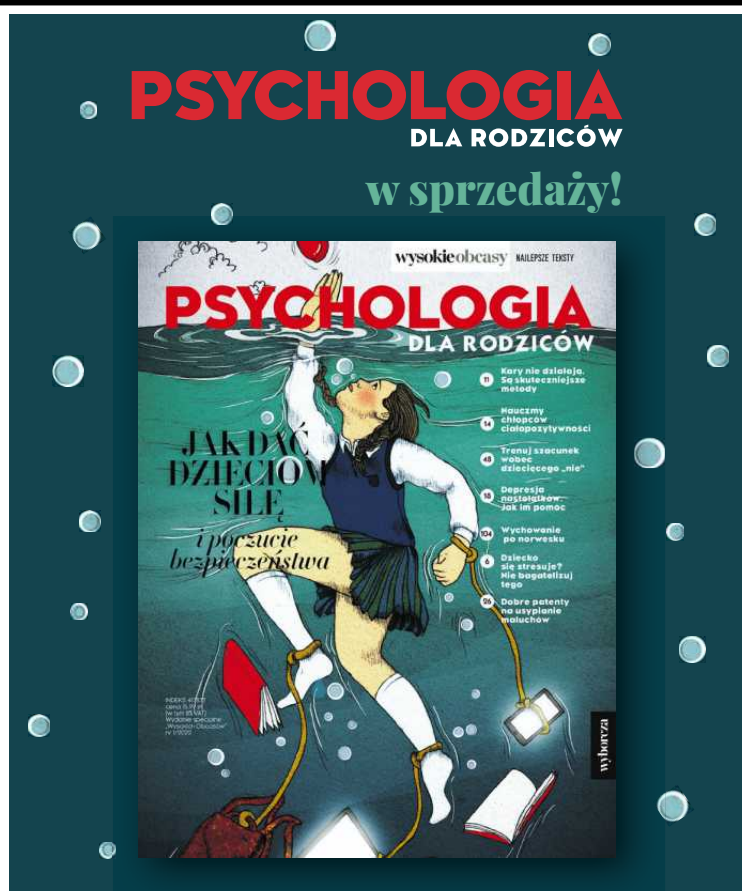
Według prof. Iwony Janickiej z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego przede wszystkim potrzebne jednak jest wsparcie rodziców. – Jeśli dziecko w trakcie nauki dostało np. trójkę z klasówki, a rodzic mówi mu, że nie musi mieć samych piątek i cieszy się z takiej oceny, to oznacza akceptację dziecka takiego, jakie jest. Potem na poważniejszym egzaminie syn czy córka wie, że nawet jeśli zda słabiej, to nie będzie źle i dzięki temu le-

piej radzi sobie z trudnymi sytuacjami. Jeśli jednak jest narażone na krytykę i wysokie wymagania, czuje dużą presję, że nie dostanie się do dobrego liceum, stres będzie większy – tłumaczy prof. Janicka.

Szymczyk zwraca się do rodziców: – Egzamin to nie jest sprawa życia lub śmierci i nie wszystko od niego zależy, trzeba to przypominać dzieciom. Wynik egzaminu nie świadczy o tym, kim jesteśmy, jaką mamy wartość. Jeśli dziecko jest chłonne wiedzy, chce się rozwijać, to nauczy się wszędzie, czy to będzie



*Tegoroczne egzaminy
ósmoklasistów zaczną się
24 maja i potrwać
do 26 maja*



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY34173822

Ukraińscy uchodźcy

Do egzaminu ósmoklasisty zgłosiło się prawie 7 tysięcy uczniów z Ukrainy

Jak egzaminy ósmoklasisty będą zdawać ukraińscy uczniowie, którzy uczą się teraz w polskich szkołach?

Pytania i polecenia mają zostać przetłumaczone na język ukraiński, ale odpowiedzi już mają być napisane po polsku. Zadania będą dotyczyć nie ukraińskiej podstawy programowej, ale polskiej. Zatem uczennice i uczniowie, którzy niedawno przyjechali do Polski, powinni znać Sienkiewicza, Mickiewicza, Prusa czy Schulza i w obcym dla siebie języku napisać wypracowanie. Jakies ułatwienie? Wydłużony czas pisania i przetłumaczenie poleceń na język ukraiński.

Brzmi to absurdalnie. Bo czy możliwe jest opanowanie obcego języka w zaledwie tygodni do tego stopnia, aby napisać wypracowanie?

Widząc bezsens tej sytuacji, osoby związane z edukacją wystosowały list otwarty do premiera i liderów partii politycznych. Głośno mówią o tym, że egzaminy to jest zły pomysł. Nie zgadzają się, aby uchodźcy byli w taki sposób przez polski system oświatowy traktowani.

Pisanie egzaminu ósmoklasisty czy matury naraża młodych ludzi na dodatkowy stres, a oni przecież mają za sobą doświadczenie traumy wojennej. Ukraińscy nauczy-

ciele i nauczycielki, ukraińskie matki pytają: „Dlaczego chcecie egzaminować nasze dzieci?”

Zastanawiające jest to, na jakiej podstawie do tych egzaminów uczennice i uczniowie z Ukrainy mają być dopuszczani, bo nie mają przecież polskich świadectw i nie uczyli się wielu przedmiotów wymaganych w naszym systemie oświatowym.

Kolejnym absurdem jest to, że testy ósmoklasisty i matury nie są obowiązkowe dla uczniów z Ukrainy, ale jednocześnie są konieczne, by mogli rozpocząć kolejny etap edukacji w Polsce, czyli pójść do szkoły średniej czy na studia. ● **M.W.**

EGZAMIN ÓSMOKLASISTY 2022



◀ 15.04.2019 r.
Egzamin ósmoklasisty w Szkole Podstawowej nr 54 w Szczecinie

FOT. CEZARY ASZKIE-
ŁOWICZ / AGENCJA
WYBORCZA.PL

topowe, prestiżowe liceum, czy przeciętny ogólniak. To też warto powtarzać dziecku, żeby mniej się denerwowało.

Rola nauczyciela

Pedagożka zaznacza, że dużą rolę odgrywają również nauczyciele witający uczniów przed egzaminem.

– Przyda się wzmacniający tekst, np. nie jesteś sam, sama, wierzę w ciebie, trzymam kciuki. Chodzi o to, żeby dzieci poczuły wsparcie tu i teraz. Lepiej nie mówić, że nie są pierwszym rocznikiem, który pisze taki egzamin, bo to nie oddaje podmiotowości ucznia – mówi Szymczyk.

Zwykła rozmowa rozładowuje napięcie i pomaga nabrać dystansu. Dobrze jest też skoncentrować się na konkretnym celu, czyli rozwiązaniu poszczególnych zadań, a nie na późniejszych ocenach czy wynikach.

Stres dobry i zły

Czasami jednak stres jest na tyle wysoki, że paraliżuje ucznia. Takie dziecko nie jest w stanie się skoncentrować na danym zagadnieniu, traci zdolność logicznego myślenia. Co wtedy?

– Każdy człowiek jest inny i nie ma uniwersalnej zasady radzenia sobie ze stresem, ale w takim przypadku warto skorzystać z konsultacji z terapeutą. Szuka się wtedy przyczyn takiego stanu i rozwiązania sytuacji – mówi prof. Janicka.

Tłumaczy, że w trakcie psychoterapii można wytrenować pewne zachowania. A to o tyle ważne, że egzamin ósmoklasisty to tak naprawdę wstęp przed kolejnymi stresującymi wyzwaniami, zadaniami i egzaminami.

Jest i lepsza strona stresu.

– Stres przed zaliczeniem, egzaminem może być dobry, bo mobilizuje, poprawia koncentrację, ułatwia odtwarzanie informacji z pamięci, przyspiesza kojarzenie – zaznacza prof. Janicka. – Dzieci uczą się według programu, mają próbne egzaminy, są więc w stanie przewidzieć, czego mogą się spodziewać na teście, to redukuje stres – dodaje. ● **AP**

Słuchajmy naszych dzieci, jeżeli mówią: „Ja chcę być jeszcze dzieckiem”

Rolą dorosłego jest pokazanie nastolatкови, w jaki sposób można wybrać szkołę.

FRAGMENT ROZMOWY Z
AGNIESZKĄ DĄBROWSKĄ
psychiatrą dziecięcą
z warszawskiego ośrodka Relacje

KRYSTYNA ROMANOWSKA: Jak rozmawiać z ósmoklasistami o „postawieniu kropki nad i”, czyli nieuchronnie zbliżającym się końcu szkoły?

AGNIESZKA DĄBROWSKA: Trzeba mówić, że to nie jest wcale kropka nad i, tylko moment, w którym się coś wybiera. Ale ten wybór nie oznacza, że trzeba będzie w nim wytrwać. Ta decyzja nie jest ostatecznością. Może się przecież z czasem okazać, że wybór nowej szkoły nie był właściwy i trzeba będzie ją zmienić. I nie ma w tym nic złego. Dorosli też zmieniają decyzje, miejsca zamieszkania, pracę. Jeżeli widzimy u dziecka dużo lęku, wszystko jedno, w jakim obszarze – dobrze jest usiąść razem i prześledzić trajektorię tej emocji. Zapytać: „Czego się boisz?”. Jeżeli dziecko odpowie: „Że nie będzie mi się podobało”, można iść dalej: „Jeżeli ci się nie spodoba, to co możemy zrobić? Możemy zostać w tym samym miejscu albo możemy coś zmienić. Jeżeli zostaniesz w starym miejscu – co będzie w tym złego? A jak znajdziesz się w nowym – czego będzie dotyczył twój strach? Jakie mamy scenariusze na przyszłość?”.

Takie rozpisanie scenariusza daje też młodemu człowiekowi świadomość, że nie jest sam ze swoją decyzją, że jest ktoś, kto o nim myśli, i że na każdym etapie będzie mógł się do dorosłego zwrócić z prośbą o pomoc. Ale zadawanie dziecku pytania: „Chcesz zmienić szkołę czy nie?”, nie ma sensu, bo taka decyzja jest dla niego za



FOT. SHUTTERSTOCK

trudna – będzie się bało wziąć za nią odpowiedzialność.

Niestety, dorośli nie pomagają. Ich ulubione pytanie do ósmoklasistów brzmi: „Wiesz już, do jakiego liceum będziesz składać papiery?”. A czasem dzieciaki do ostatniej chwili nie wiedzą, jakie licea są w ich okolicy. – Rolą dorosłego jest pokazanie dziecku, w jaki sposób można wybrać szkołę. Niech priorytetem będzie niedaleka odległość od domu. Nastolatki ma-

ją zwiększoną potrzebę snu i najczęściej nie są w stanie fizjologicznie obudzić się o 7 rano. Niech rodzice z dzieckiem zrobią rozeznanie, jakie licea są w okolicy.

Jeżeli np. nastolatek jest pracowity, lubi usiąść i się uczyć – można wybrać szkołę bardziej wymagającą. W przypadku dziecka zdolnego, kreatywnego, które ma mnóstwo pomysłów, ale gorzej idzie mu ich realizacja i nie lubi mrówczej pracy – lepsza będzie szkoła promująca pracę zespołową, projektową. Najtrudniej jest zdolnym uczniom. Wszystko ich interesuje, we wszystkim są dobrzy, ciekawi świata. I teraz muszą dokonać wyboru. Ten wybór czasami jest stratą. Postawieni przed wizją wyboru, bombardowani informacjami o zawodach przyszłości mogą być niesłuchanie pogubieni.

Pytania dorosłych o liceum tylko wzmacniają poczucie pogubienia. Dziecko myśli: „Wszyscy dokoła na pewno wiedzą, kim chcą być, a ja nie wiem. Coś jest ze mną nie tak”. Czasami więc wybiera na szybko coś, czego wcale nie chce. A już oczekiwanie od ósmoklasisty, że ma wiedzieć, co chce robić w przyszłości, jest nadużyciem wobec niego. Wiadomo, że nasze dzieci mają różne pomysły na siebie: raz chcą być lekarzami, raz – prawnikami, potem youtuberami i influencerami. Mniej więcej co trzy miesiące zmieniają decyzję. Rolą dorosłego jest tak pokierować rozchwytanym decyzyjnie dzieckiem, żeby przynajmniej w czasie pierwszej klasy w liceum mogły mu się skryształizować zainteresowania.

Tylko co robić, jeżeli dziecko mówi: „Nie wiem, co lubię, nie wiem, co bym chciała/chciał”?

– Trzeba wtedy zdecydować za dziecko – w końcu rodzic je dobrze zna. Jeżeli ono nieustannie mówi, że nie wie, najprawdopodobniej jest to dla niego zbyt obciążające. Warto wtedy powiedzieć: „OK, to ja zadecyduję za ciebie – jeżeli ci się będzie podobało, to zostaniesz, a jeżeli nie – będziemy szukać dalej”. Czasami nie od razu można trafić w dziesiątkę. Ale to nie jest koniec świata. ●

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

● **Cały wywiad można przeczytać na stronie Wysokieobcasy.pl**

Pytania dorosłych o liceum tylko wzmacniają poczucie pogubienia.

Dziecko myśli:

„Wszyscy dokoła na pewno wiedzą, kim chcą być, a ja nie wiem.

Coś jest ze mną nie tak”.

Czasami więc wybiera na szybko coś, czego wcale nie chce

Dzień przed egzaminem

Uczyć się jeszcze czy dać już spokój?

1 Ostatniego dnia nie ma sensu nabywać nowej wiedzy. Może coś zapamiętamy, ale wiedzy tej nie będziemy umieli wykorzystać do rozwiązania zadania.

Wychód i poćwicz

2 Stres utrudnia zaśnięcie, ułatwia je wysiłek fizyczny. Zatem po południu wybierzmy się na intensywny spacer, jogging. Od wysiłku wydzielają się endorfiny – hormony, które nakręcają szare komórki jak morfina, wprowadzając je w umysłowy haj.

Wystaw się na słońce

3 Ważne też, by przed egzaminem wyjść na światło, słońce. Ekspozycja na światło słoneczne pobudza mechanizmy uwagi i pamięci.

Lekki posiłek wieczorem

4 Przed snem zjedz lekką kolację – jeśli będą w niej produkty bogate w magnez i witaminę B6, to super! Stres powoduje niedobór tego pierwiastka, co skutkuje kłopotami z koncentracją uwagi.

Dobrze przespana noc

5 Kiedy śpimy, w naszym mózgu zachodzą zmiany konsolidacyjne w pamięci – czyli utrwała się w niej to, czego nauczyliśmy się i doświadczaliśmy wcześniej. Niewyspanie prowadzi też do bólów głowy, wzmacnia skłonność do rozpraszania uwagi, obniża inteligencję emocjonalną oraz zwiększa poziom lęku. Warto wieczorem dla lepszego, spokojniejszego snu zastosować techniki relaksacyjne. ●

O.W.

Wimbledon nie wpuści Rosji i Białorusi

– To szaleństwo – komentuje Novak Djoković decyzję organizatorów najsłynniejszego turnieju tenisowego. I nie jest w sprzecznie osamotniony.

Rafał Stec

Dotychczas tenis reagował na napaść na Ukrainę jak prawie cały sport: reprezentacje narodowe Rosji i Białorusi zostały wykluczone z rozgrywek, ale zawodnicy i zawodniczki z obu krajów mogą startować indywidualnie w turniejach ATP i WTA. Tyle że nie pod własną flagą, lecz w barwach „neutralnych”, bez emblematów narodowych.

Impreza na kortach Wimbledonu znajduje się jednak poza jurysdykcją ATP i WTA, władz męskiego i kobiecego tenisa. Organizują ją instytucje brytyjskie (The All England Club i krajowa federacja, czyli Lawn Tennis Association), które ogłosiły banicję totalną – nie wpuszczą graczy z obu krajów także na pomniejsze turnieje na swoich trawiastych kortach, jak Queen's Club i Eastbourne. Odmówią nawet przyznania akredytacji dziennikarzom pracującym dla mediów z Rosji i Białorusi oraz odbiorą prawa do transmisji tamtejszym telewizjom.

Szefowie AELTC wyjaśnili, że podjęli drastyczną decyzję, ponieważ poczuli się zobowiązani do „ograniczania globalnych wpływów rosyjskich przy użyciu najsilniejszych dostępnych środków”. I nie chcą zgodzić się na to, by putinowski reżim, który odpowiada za niesprawiedliwą i bezprecedensową agresję militarną na sąsiednie państwo, czerpał jakiegokolwiek korzyści z udziału sportowców w turniejach.

Sankcje mają doniosły wymiar sportowy. Obejmą Daniła Miedwiediewa, który zajmuje pozycję wicelidera rankingu ATP, sklasyfikowaną na czwartym miejscu na świecie Arynę Sabalenkę, który w ubiegłym roku odpadł z Wimbledonu dopiero w półfinale, a także cały tłum posiadaczy niewiele mniej znaczących nazwisk, od Andrieja Rublowa i Karena Chaczanowa po Anastazję Pawluczenkową i Wiktorię Azarenkę. Rosja i Białoruś to potężna połać tenisowej czołówki – z zastrzeżeniem, że tamtejsze gwiazdy kortów niewiele łączy z narodowymi federacjami, zakładają raczej kosmopolityczne mikrofirmy zatrudniające bardzo międzynarodowe towarzystwo.

Navrátilová zdruzgotana

Światowe władze protestują. „Jednostronna decyzja o wykluczeniu (...) jest niesprawiedliwa i może ustanowić szkodliwy dla dyscypli-



• **Daniil Miedwiediew po zwycięstwie nad Novakiem Djokovićem w finale ubiegłorocznego US Open. Na Wimbledonie Rosjanin jednak nie zagra**

FOT. JOHN MINCHILLO / AP

*Szczerze mówiąc,
jestem zdruzgotana*

MARTINA NAVRÁTILOVÁ

dziewięciokrotna triumfatorka Wimbledonu

ny precedens. Dyskryminacja ze względu na narodowość narusza naszą umowę z Wimbledonem, która mówi, że rozdawanie zaproszeń na turniej zależy wyłącznie od kolejności w rankingu ATP” – ogłosiła organizacja nadzorująca tenis mężczyzn, które poinformowała też, że sprawdza, jak mogłaby zareagować prawnie. „Jesteśmy rozczarowani. Fundamentalna zasada WTA mówi, że w zawodowych turniejach startują jednostki, którym nabywają to prawo na dzięki osiągnięciom sportowym” – czytamy w oświadczeniu szefów rywalizacji kobiet.

Wtóruije im Novak Djoković. – Nie mogę poprzeć decyzji Wimbledonu. Myślę, że to szaleństwo. Tenisiści nie mają nic wspólnego z wojną, a kiedy polityka miesza się do sportu, to zawsze źle się kończy – oznajmił serbski supergwiazdor, który zaznaczył, że wypowiada się jako dziecko wojny, mieszkaniec regionu pamiętającego wiele współczesnych konfliktów, człowiek świadomy, jakie traumy wywołuje zabijanie. A Martina Navrátilová, która jako singlistka wygrywała londyń-

ski turniej dziewięciokrotnie (i ma rosyjską żonę), oznajmiła, że choć rozumie dylematy Brytyjczyków, to według niej nie pojmują oni globalnej złożoności problemu. – Szczerze mówiąc, jestem zdruzgotana – wyznała.

Organizatorzy Wimbledonu wyrazili smutek i współczucie dla sportowców, którzy cierpią z powodu działań władających ich krajami dyktatorów. Skądinąd wiadomo, że rozważali także, pod wpływem sugestii członków brytyjskiej administracji rządowej, nakazanie wszystkim chcącym wziąć udział w turnieju składanie pisemnych deklaracji o „braku poparcia dla Władimira Putina i inwazji na Ukrainę”. A po ogłoszeniu sankcji czołowe postacie ukraińskiego tenisa, które od tygodni żądały pełnej dyskwalifikacji Rosjan – wśród nich Elina Switolina i Marta Kostiuć – zaapelowały do ATP i WTA, by wyrzucić z kortów każdego, kto nie potępi oficjalnie agresji.

Pieskow martwi się o formę

Brytyjczycy zrezygnowali z tej opcji w obawie o bezpieczeństwo pozostawionych w kraju rodzin zawodników. W trakcie negocjacji z politykami długo się wahali, ale uznali, że wyboru nie pozostawiają im manewry rosyjskich wojsk w okolicach Donbasu, które radykalnie redukują nadzieje na wstrzymanie ognia. Niepokoili ich wizja tenisisty lub tenisistki z Rosji lub Białorusi, którzy celebrować sukces na kończącym sto lat, legendarnym korcie centralnym. Wprost przyznała to również odpowiedzialna w rządzie

za sport Nadine Dorries, która napisała na Twitterze, że choć karanie jednostek uważa za „skomplikowany dylemat, to gra toczy się o wyższą stawkę”. „Dzięki tej decyzji Putin nie użyje ikonicznej symboliki Wielkiego Szlama do legitymizowania horroru, jaki sprowadził na naród ukraiński” – dodała. Kremlowski rzecznik prasowy Dmitrij Pieskow odpowiedział w swoim stylu, mianowicie oburzył się na czynienie sportowców „zakładnikami intrygi politycznej”, wspominał o wizerunkowych stratach, jakie poniesie Wimbledon (bo odepchnął wybitnych graczy), i wyraził nadzieję, iż jego tenisowi rodacy pomimo przejściowej beczynności utrzymają formę.

Bezruch istotnie będzie chwilowy, bo o całkowitym zawieszeniu rosyjskiego i białoruskiego tenisa nie myślą gospodarze innych imprez – np. paryskiego Rolanda Garrosa, wielkoszlemowego turnieju poprzedzającego londyński. Aktywni pozostają też przedstawiciele wielu innych dyscyplin, którzy uczestniczą w organizowanym na Zachodzie sportowym przemyśle rozrywkowym. Np. piłkarze – jak Aleksiej Miranczuk, który zresztą gra dla Atalanty wraz z Ukraincem Ruslanem Malinowskim. Obaj się przyjaźnią, a w futbolowej lidze włoskiej temat ewentualnego pozbywania się Rosjan też nie istnieje.

Wimbledon również od dekad nie wykluczał tenisistów ze względu na paszport. Po przednio zablokował tuż po II wojnie światowej Niemców i Japończyków – najeżdźców, którzy tamtą hekatombę rozpętali. ●



OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34167388

Fundacja Złotowianka zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Kuby Przybylskiego, który urodził się jako wcześniak z wagą 830g, bliźniak II. U chłopca zdiagnozowano Mózgowe Porażenie Dziecięce, padaczkę, uszkodzony nerw wzrokowy. Kuba nie mówi, bardzo słabo widzi, nie porusza się samodzielnie, wymaga całodobowej opieki. Jest systematycznie rehabilitowany i dzielnie walczy o każdą umiejętność. Przed chłopcem kolejny rok nieustannych starań o lepsze życie. Pomimo swojej niepełnosprawności to bardzo pogodny chłopiec. Kuba zbiera pieniądze na turnusy rehabilitacyjne, które są bardzo kosztowne, dlatego zwracam się do Państwa z prośbą o każdą najdrobniejszą wpłatę:

Fundacja „Złotowianka”

25 8944 0003 0002 7430 2000 0010

Koniecznizie z dopiskiem: *darowizna na ochronę zdrowia Kuba Przybylski P/210*

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego:
Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

